WTOREK
|24|09|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 095 NR 148 (21329)

MOŻE JUŻ DZIŚ OTWORZĄ TUNEL NA ZATORZE \3

MOJA DOBA NIE SKŁADA SIĘ Z GODZIN, LECZ Z MINUT \5

DZIKA GOLONKA SPOD OSTRÓDY NA PODIUM BITWY REGIONÓW \8

NIE CHCĄ U SIEBIE BIOMETANOWNI I FARMY BYDŁA \9

AMBASADORKA BRACI POMRUKUJĄCYCH

fot. Ewa Dąbrowska (nadesłane)

SPORT

PIOTR GURZĘDA NOWYM TRENEREM STOMILU \13

SIŁ STARCZA IM TYLKO NA SETA? \16

ISSN 0137-9127
39
9 770137 912125

REKLAMA

ZOSTAŃ NASZYM PATRONEM!

GAZETA OLSZTYŃSKA 130 LAT
PATRONITE

TWOJE WSPARCIE MA ZNACZENIE!

5624otbp-c-K

eprasa.pl 14d0d00323

RUSZA OPERACJA „FENIKS"

Zgodnie z zapowiedziami Siły Zbrojne RP miały w poniedziałek rozpocząć na terenach popowodziowych operację „Feniks". Ma ona koncentrować się na trzech obszarach: odbudowa infrastruktury, ograniczenie ryzyka przyszłych powodzi oraz wsparcie ludności cywilnej.

W ramach operacji zorganizowane zostaną zgrupowania zadaniowe z udziałem wojsk obrony terytorialnej, wojsk inżynieryjnych i logistycznych.

Sztab Generalny Wojska Polskiego informował w ostatnich dniach, że kluczowe znaczenie ma ścisła współpraca z administracją rządową i samorządową, oparta na zaufaniu i sprawnej koordynacji działań.

SGWP przekazał, że „Feniks" skoncentrowany będzie na pięciu „liniach wysiłku": bezpieczeństwo, zdrowie, mobilność, logistyka i szkolenie.

Działania obejmować mają m.in. dozorowanie, zabezpieczanie i wzmocnienie infrastruktury przeciwpowodziowej, w tym tymczasową naprawę uszkodzonych wałów. Pomimo spadku poziomu wód wykazują one bowiem podatność na przesiąkanie i przerwanie. „Będziemy również wspierać działania policji związane z dozorowaniem mienia na terenach popowodziowych" – zapowiada wojsko.

Fot. PAP/ Michał Meissner

„Feniks" to także zapewnienie wojskowej pomocy medycznej, w tym lekarskiej, ewakuacja medyczna (AIR MEDEVAC, CASEVAC), wsparcie procesu szczepień, dostęp do opieki psychologicznej oraz leczenie osób dotkniętych stresem pourazowym.

Operacja polegać ma również na odtworzeniu drożności dróg, odbudowie mostów i przepraw, dostarczaniu energii elektrycznej oraz wody pitnej.

Wojskowi będą też wspierać samorządy. Część zostanie wzmocniona zespołami łącznikowymi, a na ostatnim etapie operacji objęta programem szkolenia rozwijającym kompetencje pracowników w zakresie zarządzania kryzysowego.

Jak zapowiedział 19 września szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, operacja „Feniks" zaplanowana jest do końca roku. Zapewniał jednak, że wojsko pozostanie na terenach dotkniętych skutkami powodzi tyle czasu, ile będzie to konieczne. **ŹRÓDŁO: PAP**

POPRAWIĄ LOS ZWIERZĄT?

Zakaz stosowania łańcuchów i uwięzi, ograniczenie działania pseudohodowli, zmianę zasad prowadzenia schronisk i nadzoru nad nimi przewiduje projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt przygotowany przez organizacje pozarządowe. Podpisy składać można do 24 września.

Aby projekt trafił do dalszych prac w Sejmie, potrzebnych jest 100 tys. podpisów obywateli, które składać można do 24 września br. „Mamy w tej chwili zebranych, zweryfikowanych około połowę potrzebnych podpisów" — powiedziała wiceprezes fundacji Viva! Anna Zielińska.

Obywatelski projekt ma na celu poprawę losu zwierząt. Przewiduje między innymi zakaz stosowania łańcuchów i uwięzi, obowiązkowe chipowanie zwierząt domowych, zakaz używania fajerwerków hukowych, obowiązkową kastrację i sterylizację zwierząt niehodowlanych, ograniczenie działania pseudohodowli, zmianę zasad prowadzenia schronisk i nadzoru nad nimi oraz doprecyzowanie obowiązków gmin wobec bezdomnych zwierząt. Podpis można złożyć stacjonarnie i poprzez stronę internetową https://prawadlazwierzat.pl/, podając swoje imię i nazwisko oraz numer PESEL.

Założycielka OTOZ Animals Ewa Gebert przypomina, że w polskim prawie wciąż istnieje możliwość trzymania psów na krótkich łańcuchach. — To barbarzyństwo i znęcanie się nad zwierzętami, które musi w końcu zostać zakazane. Bywa, że podczas interwencji odbieramy przywiązane do dziurawych bud, głodzone, chore, nieleczone psiaki, które często od szczeniaka uwięzione są na łańcuchu i nigdy nie widziały lekarza weterynarii — dodaje.

Obecnie obowiązująca ustawa stanowi, że za ubój zwierzęcia z naruszeniem przepisów grozi kara pozbawienia wolności do trzech lat. Taka sama kara grozi za znęcanie się nad zwierzęciem. Jeśli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Zmiany w ustawie zakładają zwiększenie kar za znęcanie się do pięciu lat, a za szczególne okrucieństwo — do ośmiu lat więzienia. **(PAP)**

KAROLINA PRĘDOTA

NA NASZE KONTA TRAFIŁO 47 MILIONÓW ZŁOTYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał dotąd blisko 4,3 mln świadczeń na wyprawki szkolne w ramach programu Dobry Start. Wypłacił na ten cel ponad 1,2 mld zł. Na Warmii i Mazurach rodzice i opiekunowie złożyli 109 tys. wniosków, a kwota przyznanych świadczeń to 47 milionów złotych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał dotąd blisko 4,3 mln świadczeń na wyprawki szkolne w ramach programu Dobry Start.

W ramach programu Dobry Start rodzice mogą otrzymać raz w roku 300 zł na wyprawkę szkolną, czyli na przykład na zakup podręczników, zeszytów czy przyborów szkolnych. Świadczenie przysługuje na każde uczące się w szkole dziecko od 7 do 20 lat, a jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność, to do ukończenia 24 lat.

— Nabór wniosków rozpoczął się 1 lipca. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał już prawie 4,3 mln świadczeń na wyprawki szkolne w ramach programu Dobry Start. Do tej pory wypłacono na ten cel ponad 1,2 mld zł, co objęło 4,1 mln dzieci — wyjaśnia Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

— Wnioski można składać do końca listopada. Po tym terminie będzie to możliwe tylko wtedy, gdy dziecko powyżej 20 lat uzyska po 30 listopada orzeczenie o niepełnosprawności — dodaje rzeczniczka.

Wnioski można złożyć za pomocą aplikacji mZUS. Jest ona do pobrania bezpłatnie ze sklepów Google Play i App Store. Aby aktywować aplikację mobilną ZUS, należy połączyć ją ze swoim profilem na Platformie Usług Elektronicznych ZUS.

Rodzice, którzy nie mają konta na PUE ZUS, mogą złożyć wniosek o świadczenie przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. **RED.**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 14d0d00323

MOŻE JUŻ DZIŚ OTWORZĄ TUNEL NA ZATORZE

Tunel łączący Zatorze z dworcem kolejowym był marzeniem olsztynian od wielu lat. I teraz to marzenie się spełnia, bo niewykluczone, że jeszcze dziś zostanie udostępnione podróżnym 140-metrowe przejście podziemne.

Kolejarze mają już pozwolenie Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego na użytkowanie przejścia podziemnego, które łączy nowy dworzec kolejowy z Zatorzem. Kiedy więc tak wyczekiwane otwarcie tunelu? — Dostaliśmy pozwolenie na użytkowanie — mówi Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych SA. — Teraz wykonawca przygotowuje się do odbiorów technicznych, które są zaplanowane na wtorek.

A to oznacza, że po ich pozytywnym zakończeniu, po przejęciu od wykonawcy obiektu przez kolejarzy tunel będzie mógł być otwarty. I jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, prawdopodobnie może być to jeszcze dzisiaj. Jak usłyszeliśmy, jest na to duża szansa, choć oczywiście stuprocentowej pewności nie ma. Ale tunel jest już gotowy. Co istotne, wraz z udostępnieniem przejścia ruszą też wszystkie ruchome schody i windy, co na pewno będzie dużym udogodnieniem dla podróżnych.

Inwestycja za pół miliarda

Ogromna inwestycja, warta ponad 441 mln zł netto, z czego unijne dofinansowanie to 126,8 mln zł, jaką jest modernizacja stacji Olsztyn Główny, zbliża się do finału. A objęła wymianę 28 km torów i 116 rozjazdów wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną. Została też wybudowana nowa nastawnia, skąd komputerowo jest już sterowany ruch na olsztyńskiej stacji, a w przyszłości będzie też na pobliskich stacjach. Zgodnie z kontraktem prace powinny zakończyć się 20 września, ale jeszcze trwają ostatnie roboty wykończeniowe, mycie i sprzątanie po budowie.

Kto był na stacji, wie, że ta wniczym nie przypomina starej. Nowe perony są wyższe, co ułatwia wsiadanie do pociągu. Nowością jest nowa krawędź peronowa o długości 150 m, która powstała na przedłużeniu peronu nr 1 (dotychczas było 7 krawędzi, teraz jest 8).

Wisienką na torcie jest oczywiście nowy tunel, które łączy Zatorze z peronami i dworcem kolejowym. Ma 140 m długości. Jest wyższy i szerszy od starego. Przejście jest monitorowane przez kamery, dzięki czemu jest nadzieja, że wandale nie będą malowali ścian, bo dyżurny ruchu, mając podgląd z kamer, szybko będzie w stanie zaalarmować SOK czy policję.

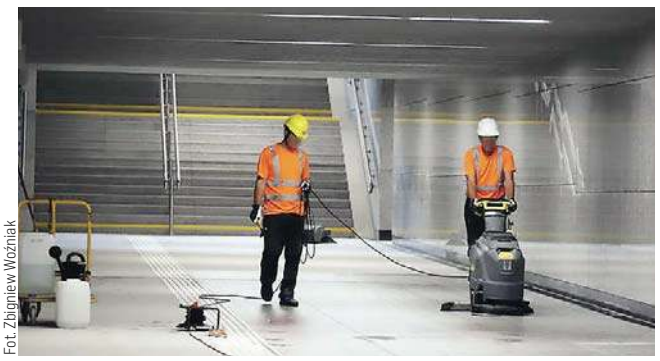

Fot. Zbigniew Woźniak

Być może już dziś zostanie udostępnione podziemne przejście łączące olsztyński dworzec z Zatorzem

Jak bardzo zmieniła się stacja, wystarczy posłuchać komunikatów z głośników. Są wyraźne, nie ma, jak kiedyś, trzasków, szumów i zgadywania, o jaki pociąg może tu chodzić.

Kiedy będzie dworzec?

Wkrótce też gotowy będzie nowy dworzec kolejowy. Planowany termin zakończenia prac budowlanych to III kwartał tego roku, ale — jak powiedział Michał Stliger, rzecznik prasowy PKP SA. — otwarcie dworca dla pasażerów planowane jest po przeprowadzeniu odbiorów technicznych i uzyskaniu niezbędnych zgód administracyjnych, czyli w IV kwartale tego roku.

Przypomnijmy, że dworzec, którego koszt budowy wyniesie ok. 90 mln zł, ma trzy kondygnacje: jedną podziemną i dwie nadziemne. Jest połączony z peronem nr 1. W podziemiu będą kasy, toalety, a na parterze hol z poczekalnią. Piętro zostało przeznaczone na biura. Teren przed dworcem też zostanie zagospodarowany. Będą parking i wiata rowerowa, a także zieleń, ławki i iluminacja.

Co za miedzą?

Niestety za miedzą nic się nie zmieni. Dalej będą stały budynek byłego dworca autobusowego, który od miesięcy jest nieczynny, jak też zamknięty na klucz wieżowiec. Ale są plany, bo POLREGIO, do którego należy biurowiec, chce ponownie wystawić budynek na sprzedaż. W przypadku ostatniego przetargu nie wpłynęła żadna oferta. Spółka chciała za wieżowiec nieco ponad 4 mln zł. Czy tym razem znajdzie się kupiec, skoro kilka poprzednich przetargów zakończyło się niepowodzeniem. Poza tym POLREGIO nie jest stuprocentowym właścicielem całego obiektu. Około 10 proc. budynku (jedno piętro) należy do spółki Retail Provider, która jest właścicielem części autobusowej dworca.

Prywatna spółka, planując budowę w tym miejscu kompleksu usługowo-handlowego wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia, chciała nawet wcześniej kupić cały wieżowiec. Miał tu stanąć hotel, ale nic z tego nie wyszło. Może coś wyjdzie z zamiany gruntów między miastem a spółką Retail Provider, co dawałoby szansę na uporządkowanie przestrzeni koło dworca i zamknięcie budowy centrum przesiadkowego. Spółka złożyła miastu taką ofertę. Wiemy, że strony przedstawiły swoje wyceny nieruchomości, ale te mocno się różnią, co nie znaczy jednak, że niemożliwy jest kompromis. I jak usłyszeliśmy w olsztyńskim ratuszu, rozmowy w tej sprawie trwają.

ANDRZEJ MIELNICKI

HISTORYCZNA KSIĘGA ZNALEZIONA NA... WYSYPISKU ŚMIECI

Jak trafiła na wysypisko śmieci? Nie wiadomo. Na szczęście przed przemieleniem na makulaturę uratował ten cenny dokument z 1869 roku pracownik.

Podczas spotkania historycznego w ostródzkim muzeum z członkami Stowarzyszenia Historyczno-Poszukiwawczego „Pogranicze" otrzymaliśmy wyjątkowy prezent — Agendę Kościoła ewangelickiego w Prusach z 1869 roku — poinformowali ewangelicy w Ostródzie. — Ta wyjątkowa pozycja została uratowana przed zniszczeniem przez jednego z pracowników wysypiska śmieci, który wyciągnął ją ze stosu odpadów przeznaczonych do zniszczenia. Przekazał stowarzyszeniu, a ono zwróciło się do nas.

Wyjątkowe znalezisko w imieniu parafii ewangelicko-augsburskiej w Ostródzie przyjął i zadeklarował odpowiednio wykorzystać jej proboszcz ks. Wojciech Płoszek, który jest także rzecznikiem prasowym i duszpasterzem młodzieżowym diecezji mazurskiej.

Do przekazania Agendy doszło w Muzeum w Ostródzie na pierwszym powakacyjnym „Spotkaniu z historią", podczas którego swoją działalność zaprezentowało właśnie Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze „Pogranicze". O pasji, która połączyła członków grupy, opowiadał jej prezes Andrzej Jędrzejewski.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Pur/78/2024
O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572), art. 11f ust. 3 i 4 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 16 września 2024 r. została wydana decyzja Nr Pur/78/2024 na rzecz Wójta GminyPurda w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: **„Rozbudowa drogi gminnej Nr 165005N w miejscowości Kaborno od km 0+000 do km 2+350" w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
obręb 0010 Klewki, gmina Purda, na działkach o nr geod.: **66/3**, **68**, **95**
obręb 0029 Trękusek, gmina Purda, na działkach o nr geod.: **41, 21**
obręb 0007 Kaborno, gmina Purda, na działkach o nr geod.: **205/1**, **205/2**, **205/3**, **12**, **19**, **206**.
W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego, w terminie 14 dni licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

92324otbr-a-G

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Bwo/89/2024
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 17 września 2024 r. została wydana decyzja nr Bwo/89/2024 w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1465N na odcinku od skrzyżowania w m. Kaplityny do km 0+800 wraz z budową kanalizacji deszczowej oraz przebudową sieci elektroenergetycznej i teletechnicznej dla zadania Rozbudowa drogi powiatowej nr 1465N na odcinku od skrzyżowania w m. Kaplityny do km 0+800", obręb Kaplityny, gmina Barczewo, na działkach o numerach geod.: 256, 133, 134/3, 193, 134/1, 135/8, 199, 148, 149, 3169/3, 3169/2, 46/11, 46/10, 46/9.** W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

93224otbr-a-G

eprasa.pl 14d0d00323

AMBASADORKA BRACI POMRUKUJĄCYCH

EWA DĄBROWSKA ODNALAZŁA SWOJE ŻYCIOWE POWOŁANIE W RATOWANIU ZWIERZĄT. OD PONAD CZTERECH LAT PROWADZI W EŁKU AMBASADĘ BRACI MNIEJSZYCH – ORGANIZACJĘ DEDYKOWANĄ POMOCY BEZDOMNYM KOTOM. JEJ DROGA DO TEGO MIEJSCA BYŁA DŁUGA, PEŁNA WYZWAŃ I NIESAMOWITEJ DETERMINACJI.

Kot, który zmienił wszystko

Życie Ewy – z wykształcenia przyrodniczki i technik weterynarii – było kiedyś całkiem normalne, wręcz przeciętne. Pracowała w korporacji, w dużym mieście, a czas upływał jej na odmierzaniu dni do kolejnego piątku. I pewnie byłoby tak nadal, gdy nie los, który pewnego dnia wytrącił ją z życiowego marazmu – niemal dziesięć lat temu wróciła w rodzinne strony, co odmieniło jej życie na zawsze.

— Odwiedziny babci skończyły się decyzją o pomocy i zajęciem się ukochanym członkiem rodziny. Babcia wymagała konkretnej opieki, a mi z Poznania było do niej najbliżej — wspomina.

To był moment, kiedy postanowiła zerwać z korporacyjną karierą i poszukać czegoś, co nada większego sensu jej życiu. Jeszcze nie wiedziała, że to, co znajdzie, stanie się całym jej życiem. Nieoczekiwanym zwrotem było przygarnięcie bezdomnego kota.

— Pierworodny kot Omyk ma dziś osiem lat. Znajdka zaważyła na całym moim życiu. To dzięki niemu zainteresowałam się tematem bezdomności zwierząt w Ełku — podkreśla Ewa Dąbrowska.

Od tego momentu zaczęła działać na rzecz zwierząt, najpierw w ramach projektów edukacyjnych, a potem – już jako założycielka Ambasady Braci Mniejszych.

Nie zawsze jest jak w bajce

Prowadzenie organizacji zajmującej się bezdomnymi zwierzętami to nie tylko praca, ale przede wszystkim misja, pełna trudnych decyzji i codziennych wyzwań.

— Nie będę czarować, nie jest to łatwa działalność. Ba... chyba jedna z najtrudniejszych, jakie można sobie wyobrazić — wzdycha.

Każdego dnia mierzy się z problemami, które mogą przytłoczyć nawet najbardziej zaangażowanych społeczników. Bezdomność zwierząt przyprawia o ból serca, a kłopoty finansowe nieraz spędzają jej sen z powiek. Jednak Ewa nie poddaje się. Dzięki swojej determinacji udało jej się zrealizować wiele projektów, które zmieniły los kotów w regionie. Ilość prowadzonych przez nią działań przyprawia o solidny zawrót głowy.

— Zorganizowałam akcje chipowania wszystkich zwierząt w powiecie ełckim, dzięki czemu mniejsza ich ilość trafia do schroniska. W moim autorskim projekcie 'Misja Koty' zbudowaliśmy prawie pół tysiąca domków dla bezdomnych kotów, które rozdysponowaliśmy w całym powiecie. Zakupiłam dziesiątki klatek i transporterów, które służą mieszkańcom, chętnym nieść pomoc zwierzakom. Codziennie od 7 lat osobiście karmię kilkadziesiąt bezdomnych kotów w Ełku i okolicach. Organizuję i dzielę się karmą z lokalnymi karmicielami. W zeszłym roku udało mi się rozdysponować 3 tony przyzwoitej kociej karmy — wylicza niektóre akcje i przedsięwzięcia.

Jej działania to nie tylko opieka nad zwierzętami. To także edukacja i wysiłki na rzecz zmian systemowych.

— Prowadziłam szkolenia dla organów wykonawczych w województwie warmińsko-mazurskim z dobrostanu zwierząt. Piszę dziesiątki pism do urzędów, występuję jako oskarżyciel posiłkowy w sprawach o znęcanie się nad zwierzętami. Wszystkie aktywności prowadzę pro bono. W Ełku jest 361aktywnych organizacji pozarządowych, działających w zakresie aktywności dzieci, młodzieży, seniorów, osób chorych, poszkodowanych itd. Natomiast organizacji działających na rzecz zwierząt jest... jedna - moja. Na szczęście liczba osób zaangażowanych w pomoc zwierzakom ciągle rośnie — mówi ambasadorka braci mniejszych.

fot. Ewa Dąbrowska (nadesłane)

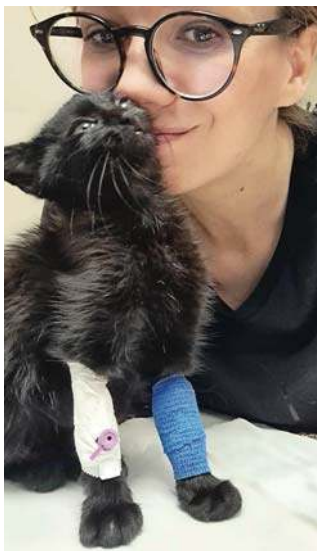

Rozmruczany azyl

Ewa prowadzi również koci przytułek w swoim własnym mieszkaniu.

— Jednorazowo przebywa u mnie kilkanaście kotów. Oprócz tego, w domach tymczasowych mam kilka kociaków, a codziennie opiekuję się około 20 bezdomnymi zwierzętami. Koordynuję wolontariuszy, którzy w mieście i gminie Ełk zajmują się 80 bezdomniakami — opisuje swoją codzienną pracę.

Na szczęście trudna i wyboista droga związana z wypełnianiem kociej misji jest upstrzona słodkimi przystankami, w postaci chwil beztroskiej radości, jaką buduje obcowanie z mruczkami.

— Szeroko pojęte ratownictwo zwierząt to nie tylko stricte ratowanie życia i bycie największym szczęściem dla jakiegoś stworzenia. To także radość dla nas, opiekunów, i mnóstwo momentów, gdy na przykład pijesz rano kawę na kanapie, a dwie czarne kulki szczęścia wtulają się w ciebie ufnie i zapewniają taką dawkę słodyczy, że kawa nie wymaga cukru. Pomaganie to dar nie tylko dla ratowanych, ale też dla ratujących — podkreśla kocia mama.

Kocie serce

Nie każde zwierzę szybko znajduje nowy dom, a niektóre koty zostają z Ewą na dłużej. Tak było z Jurandem i Chucherkiem, dwoma mruczkami, które trafiły do niej w skrajnych warunkach.

— Jurand na drugie imię ma Miś, a trzecie Klusek. To chyba mówi za siebie — śmieje się Ewa. Oba koty przeszły trudne operacje po urazach oczu i do dziś pozostają pod jej opieką, choć Jurand wciąż czeka na adopcję.

Każda z tych historii to dla niej dowód na to, że jej praca ma sens.

— Rocznie udaje mi się oddać do adopcji około 50 zwierzaków. Zwykle czuję spełnienie, ulgę i szczęście, gdy kolejny kociak opuszcza moje progi. Wiem wtedy, że moja misja została wypełniona, a w domu tworzy się miejsce dla kolejnego stworzenia w potrzebie — mówi z satysfakcją.

Dla Ewy pomaganie zwierzętom to nie tylko obowiązek, ale i życiowa pasja. Jej działania odmieniają życie setek bezdomnych kotów w regionie, a liczba osób zaangażowanych w pomoc zwierzętom rośnie z każdym rokiem. Dzięki temu Ełk staje się miejscem, gdzie nie tylko ludzie, ale i zwierzęta mogą liczyć na wsparcie i opiekę.

— Mam poczucie życiowego sukcesu. To takie uczucie, gdy ma się pomysł na własne życie, a świat pozostawia się odrobinę lepszym — wyznaje.

I trudno się z nią nie zgodzić – Ewa Dąbrowska to kobieta, która swoją pasją i zaangażowaniem udowadnia, że jedno serce może zmienić życie wielu stworzeń.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

eprasa.pl 14d0d00323

MOJA DOBA NIE SKŁADA SIĘ Z GODZIN, LECZ Z MINUT

WCIĄŻ W BIEGU, Z ENERGIĄ I PASJĄ. SPEŁNIONA W ŻYCIU RODZINNYM I ZAWODOWYM. JEJ WIZYTÓWKĄ JEST UŚMIECH. EWA RENKEL-BUCHA Z NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO TO KOBIETA BIEGAJĄCA, PRACUJĄCA, KOCHAJĄCA ŻYCIE. DBA O KAŻDĄ JEGO MINUTĘ.

Są osoby, które swoje życie traktują z szacunkiem i dają nam motywację. Pokazują, że mimo obowiązków można znaleźć przestrzeń dla siebie. Ewa Renkel-Bucha z Nowego Miasta to młoda, ambitna i piękna kobieta, która opowiada o czymś, co wydaje się nierealne. Zawodowo logopeda - pedagog w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Rożentalu.

Patrząc na media społecznościowe pani Ewy, rzuca się w oczy przede wszystkim uśmiech i... treningi o wczesnych porach. Na myśl o porannym bieganiu, w środku tygodnia, robi się wielkie oczy. No bo jak to możliwe? Przecież ledwo człapiemy do kuchni po poranną kawę, ledwo wyrabiamy się na godzinę 8 do pracy. Gdzie tu jeszcze czas na trening? Pani Ewa pokazuje, że to klucz do dobrego dnia. Kawa nie da takiej energii, jak poranny zastrzyk biegania okraszony wschodami słońca.

— Lubię wschody i zachody słońca. Dzięki tym pierwszym mój dzień staje się dłuższy i od samego początku aktywnie i pozytywnie rozpoczęty. To ładowanie baterii na cały dzień — opowiada pani Ewa.

Chciałoby się mieć tę energię, bo przecież swoim dobrym nastrojem, wpływamy na nastrój innych.

— Czy wymagam od siebie dużo? Tak, nawet bardzo. Wychodzę z założenia, że żeby wymagać czegokolwiek od innych, najpierw trzeba siebie samego zdyscyplinować — podkreśla nasza rozmówczyni.

Gdy możemy kłaść się spać ze świadomością dobrze wykorzystanego dnia, czasu, każdej minuty, która się nigdy nie powtórzy — mamy wielkie szczęście. Poradniki, szkolenia, masa specjalistów podsuwa co chwila recepty na sukces. Dieta, dobra organizacja czasu, pasje, planowanie... lista jest długa. A dla każdego sukces znaczy coś innego. Jednak aby cokolwiek zacząć ze swoim życiem robić, potrzebujemy czasu i energii. Doba ma dla każdego tylko 24 godziny, a kawa nie jest dobrym źródłem energii. Zatem co?

— Energia napędza energię. Im więcej mam zadań do wykonania, tym doskonalej organizuję sobie czas. Moja doba nie składa się z godzin, lecz z minut i każda z nich jest wykorzystana najlepiej, jak tylko możliwe. Nauczyłam się działać szybciej, sprawniej i godzić wszystkie obowiązki tak, aby niczego nie odkładać na później. Dobre planowanie to połowa sukcesu, a czas obecnie jest bezcenny, więc go szanuję — zdradza swoją receptę pani Ewa.

Wydaje się proste. Jednak rodzi się szereg pytań i wątpliwości. Przecież są jeszcze obowiązki w pracy, dom, dzieci, lekcje, gotowanie obiadu...

W domu pani Ewy rządzą faceci. Męska ekipa, mniejszych i większych panów. Jak się okazuje „do ogarnięcia". Gdyż dobre wychowanie, nauka obowiązków, współpraca i relacje oparte na wzajemnym szacunku, owocują.

— Żadna minuta naszego życia się nie powtórzy. Rodzina nigdy nie powinna być balastem, a wsparciem. Na co dzień funkcjonuję pośród płci męskiej. Cieszę się z tego, co mam i czego udało się dokonać. Staram się opanować każdą sytuację, każde wyzwanie i iść dalej przed siebie. Raz bywa łatwiej, innym razem nieco trudniej. Myślę jednak, że ci, którzy mogą i chcą mnie wspierać, robią to najlepiej, jak potrafią, za co jestem im bardzo wdzięczna. Dzięki temu mogę tak wiele działać w swoim życiu — uważa Ewa Renkel-Bucha.

Biegająca mama jest najlepszym przykładem dla dzieci, skarbnicą wiedzy i lustrem, w którym warto się przeglądać. Pokazuje swoją postawą, że trzeba od siebie wymagać, mieć pasje, szanować czas, siebie i innych. Synowie pani Ewy uczą się na świetnym przykładzie właściwych relacji między rodzicami. Bo jeśli mama wyruszy na „sportową ucztę", wie, że dom funkcjonuje jak trzeba. W życiu pani Ewy sport jest naturalny, ważny i nieustannie obecny. Jest jednym z największych dostarczycieli energii, mistrzem w formowaniu osobowości i okularami, przez jakie pani Ewa patrzy.

Sukcesów mieszkanki Nowego Miasta w sporcie jest długa lista. Największym jednak nie są medale i puchary tylko to, co sport wnosi w każdą, cenną minutę życia. Bez straty czasu, zaburzania relacji, umniejszeniu kobiecości. Wręcz przeciwnie to skrzydła, które pozwalają frunąć z uśmiechem po niebie codzienności. W internecie jest wiele publikacji o pani Ewie i jej startach. Jednak trzeba zaakcentować jeszcze jej radość, optymizm i uśmiech.

Gdy oglądamy galerię zdjęć Ewy Renkel-Bucha, widzimy wiele fotografii z zawodów, spotkań, pracy i konferencji, z treningów. Na wszystkich widać wciąż uśmiechniętą brunetkę o doskonałej figurze, której uśmiech zaraża.

— Cieszę się, że mój uśmiech jest dostrzegany. To dla mnie wielka wartość. Naokoło słyszymy z reguły smutne, wręcz tragiczne informacje, którym nie chcę się poddawać, tylko żyć swoim życiem i ciekawie z niego korzystać. Robię swoje najlepiej jak potrafię i czerpię z tego radość. Nie żyję po to, by lepiej biegać. A biegam po to, aby lepiej żyć — dodaje nasza bohaterka.

ALINA LASKOWSKA

Fot. Archiwum Ewy Renkel-Bucha

Ewa Renkel-Bucha zaraża swoim uśmiechem

eprasa.pl 14d0d00323

FOTOGRAFKA GWIAZD – DZIŚ SAM TALENT SIĘ NIE OBRONI

OSTATECZNIE JEDNAK W OSIĄGNIĘCIU SUKCESU I TAK GŁÓWNĄ ROLĘ ODGRYWA WYTRWAŁOŚĆ, A NIE FAKT, ŻE MAMY ZA SOBĄ UDANE SESJE Z UDZIAŁEM GWIAZD — MÓWI ALEKSANDRA ZABOROWSKA, FOTOGRAFKA, KTÓREJ PRACE MOŻEMY OGLĄDAĆ W GALERII DOBRO.

— W jednym z wywiadów wspomniałaś, że chciałabyś mieć supermoc spowalniania czasu. Nie jest tak, że to fotograf ma wyjątkową umiejętność zatrzymywania czasu w kadrze?

— Myślę, że fotograf ma taką moc, choć w przypadku tej wypowiedzi chodziło mi bardziej o to, że fotograf pracuje bardzo intensywnie. To zawód pełen wyzwań, zmieniających się postaci, bardzo kolorowych, których jest wiele. To praca wymagająca nieustannej uważności, ale też elastyczności. To życie w biegu, w którym brakuje chwili, by zatrzymać się, mieć czas na refleksję i docenić to, co ma się na co dzień.

— Gdybyś jednak nie miała w sobie potrzeby ciągłego poszukiwania, rozwoju, nie byłabyś w tym punkcie, w którym jesteś dziś? Nie każdy fotograf ma okazję robić zdjęcia Kasi Smutniak, Meli Koteluk czy Robertowi Lewandowskiemu.

— Miało na to wpływ wiele czynników, wśród nich były to lata budowania swojej marki jako profesjonalistki. To recepta na bycie dostrzeżonym przez gwiazdy, które są bardzo wymagające i starannie dobierają osoby, które mają je fotografować. Moje wieloletnie doświadczenie i praca na wielu planach zdjęciowych, sprawiły, że ludzie czują się ze mną bezpiecznie i mi ufają. Oczywiście, staram się doceniać to, co już udało mi się osiągnąć, ale jednocześnie mam też niedosyt. To poczucie napędza mnie do dalszej pracy.

— W fotografii, podobnie jak we wszystkich dziedzinach sztuki mówi się, że za sukcesem stoi jeden procent talentu i 99 procent pracy. Zgadzasz się z tym stwierdzeniem?

— Tak, choć dodałabym jeszcze, że na sukces składa się 80 procent wytrwałości, 19 procent samodoskonalenia się i 1 procent talentu. Talent jest bardzo ważny, ale w mojej opinii nie jest niezbędny, by osiągnąć sukces. Ludzie, którzy z ogromną cierpliwością pracowali nad warsztatem, wytrwale zdobywali umiejętności, również mogą wypracować swoją markę. Nie popieram stwierdzenia: „talent sam się obroni". Dziś to zdanie jest nieaktualne w obliczu zmieniającego się świata, dostępności do informacji, czy chociażby całego zasobu mediów społecznościowych. Wystarczy otworzyć Instagram, a za chwilę możemy wybierać spośród tysięcy fotografów. Ostatecznie jednak w osiągnięciu sukcesu i tak główną rolę odgrywa wytrwałość, a nie fakt, że mamy za sobą udane sesje z udziałem gwiazd.

Fot. Aleksandra Zaborowska

— A nie trzeba w tym świecie mieć umiejętności rozpychania się łokciami?

— To też się zmieniło. Kiedy zaczynałam pracę w fotografii rzeczywiście mówiono mi, że trzeba przepychać się, by coś osiągnąć. To jednak nigdy nie było moje. Czuję się źle, kiedy mam coś wymuszać, czy mam poczucie, że muszę wejść oknem, kiedy nie wpuszczają mnie drzwiami. Stwierdziłam, że będę budować swoją karierę, ale na własnych warunkach. Będę na tyle wytrwała w dążeniu do celu, że te drzwi zaczną same się otwierać. Mam ten przywilej, a może szczęście, że tak się stało. Uważam też, że jeśli ktoś jest pracowity i dobry w tym, co robi, to ma szansę na powodzenie. Świat kreatywny nieustannie potrzebuje nowych talentów.

— I określonej wrażliwości? Ty mówisz, że każda fotografia jest osobistym spotkaniem z konkretnym człowiekiem.

— Celnie podsumował to Łukasz Pepol, kurator wystawy, którą można właśnie oglądać w olsztyńskiej Galerii Dobro - „Pod powiekami jest zawsze ciemno". Napisał, że mimo tego, że prezentuję różne fotografie, z różnych okresów, łączy je jedno – wszystkie są rodzajem autoportretu. Nikt nigdy wcześniej tego nie dostrzegł, ja sama uświadomiłam sobie, że rzeczywiście wszystkie te zdjęcia łączy moja własna wrażliwość.

— Fotografujesz gwiazdy. Każde takie spotkanie wzbogaca?

— Tak, bardzo lubię powtarzać, że nie grozi mi wypalenie zawodowe, bo za każdą fotografowaną przeze mnie osobą kryje się zupełnie inna historia. Kiedy idę na sesję zawsze wiem, że pojawi się coś nowego. Czasem jest to przyjemne, czasem trudne, ale zawsze jest rozwijające. I zawsze jest ciekawe.

— Trzeba mieć w sobie ciekawość?

— Tak, i czułość w stosunku do drugiego człowieka, a także umiejętność słuchania i otwartość, by mógł pozostać sobą.

— Przez kilka lat wykładałaś fotografię portretową w Szkole Filmowej w Łodzi, która uważana jest za jedną z najlepszych szkół artystycznych w Europie. Zostałaś zaproszona do kadry nauczycielskiej jako jedna z najmłodszych osób w historii uczelni. Teraz dalej szkolisz młodych adeptów fotografii.

— Tak, prowadzę szkolenia i prelekcje oraz szkolenia w całym kraju, także kurs online. Mam wrażenie, że chcę przekazać moim kursantom to, co chciałam usłyszeć mając 20 lat.

— Czyli?

— Chciałabym wtedy wiedzieć, że nie zawsze będzie łatwo i przyjemnie, ale też jak radzić sobie z porażkami, odrzuceniem, jak mimo tego nie zatrzymywać się i iść do przodu. Ja wszystkiego musiałam uczyć się sama. A czasem przydałaby się taka wiedza, dzięki której pewne rzeczy osiągnęlibyśmy szybciej. Nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale jest warto.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Aleksandra Zaborowska (ur. 1991) jest absolwentką uczelni PWSFTviT w Łodzi, na której obroniła tytuł magistra sztuki. Od czternastu lat zajmuje się zawodowo fotografią. Jej obszarem specjalizacji jest portret, ale z powodzeniem realizuje się również na planach reklamowych oraz modowych. Jej prace publikują gazety w kraju i za granicą. Jest autorką portretów m.in. Martyny Wojciechowskiej, Kasi Stankiewicz, Andrzeja Chyry czy Roberta Lewandowskiego.

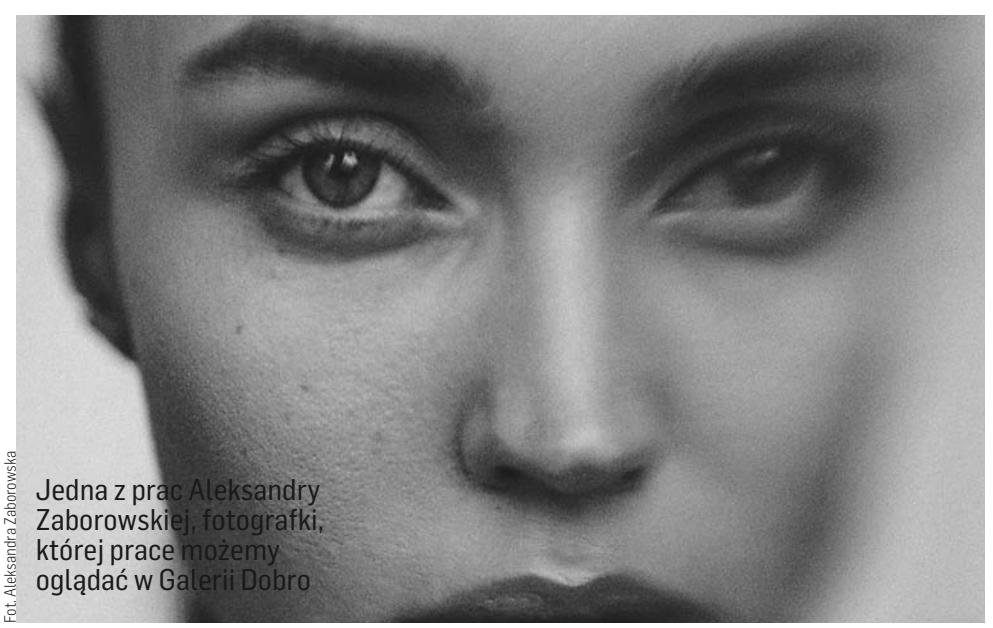

Jedna z prac Aleksandry Zaborowskiej, fotografki, której prace możemy oglądać w Galerii Dobro

Fot. Aleksandra Zaborowska

eprasa.pl 14d0d00323

I NASTAŁA CISZA...

MAŁŻEŃSKA LUB ZWIĄZKOWA AWANTURA. MĘŻCZYZNA KRZYCZY, KOBIETA KRZYCZY. OBU STRONOM WYDAJE SIĘ, ŻE MÓWIĄ, ALE ICH SŁOWA JAK KREW W PIACH — ŻADNEGO ZROZUMIENIA, ZERO REFLEKSJI. I TAK PRZEZ JAKIŚ CZAS. AŻ KOBIETA MILKNIE. MĘŻCZYŹNIE WYDAJE SIĘ, ŻE WRESZCIE COŚ POJĘŁA. O W JAKIMŻ JEST BŁĘDZIE...!

Być może właśnie odzieram kogoś z błogiej nieświadomości — ale milcząca kobieta jest tak samo niebezpieczna, jak i z punktu widzenia mężczyzny stracona na zawsze. Mówi się, że kobieta, która kocha — uśmiecha się; kobieta, która walczy — krzyczy; kobieta, która się poddała — milczy. Nie ja na to wpadłam — być może wymyśliła to jakaś mądra kobieta, a być może swoje własne doświadczenia gorzko skonstatował jakiś mężczyzna.

Faktem jest jednak, że kiedy my, kobiety, jeszcze mamy jakąś nadzieję na poprawę sytuacji w naszej relacji z mężczyzną, ale mam wrażenie, że to się tyczy generalnie wszelkich relacji międzyludzkich — rzeczywiście walczymy: z pazurem, z mniejszą lub większą furią, z krzykiem, a nawet tupaniem. I wiem, co piszę, bo mam na tym polu wiele doświadczeń własnych oraz liczne sytuacje, których byłam naocznym świadkiem. Kiedy jednak uznajemy, że już nie warto, że nie ma z kim i nie ma o co — wtedy jest koniec.

Bo kobieta, która przestaje krzyczeć — przestała walczyć. Zobojętniała. A obojętność w każdym międzyludzkim związku — to naprawdę koniec wszystkiego.

I summa summarum wniosek z tych przemyśleń, szczególnie dla mężczyzn, powinien być taki, że milcząca, bezemocjonalna, pełna obojętności kobieta może być równie, a może znacznie bardziej niebezpieczna niż dzieci, które zamknięte w swoim pokoiku — też nie dają reszcie domostwa żadnego znaku istnienia. Każdy rodzić wie, że wtedy trzeba się bardzo rzetelnie zainteresować aktualnym zajęciem tak nagle zacichłych pociech...

My, istoty ludzkie

Jako ludzie mamy niezwykłą zdolność do kochania, wnikania i interesowania się innymi ludźmi oraz wszelkimi zjawiskami występującymi na tym świecie i daleko poza nim. Intrygują nas kolejne kreacje i podboje miłosne gwiazd, ale i poczynania naszych sąsiadów. Ale... Żeby nie było zawsze aż tak słodko, kochająco i intrygująco — mamy też równie głęboką tendencję do obojętności wobec wielu rzeczy. I praktycznie na każdym etapie życia oraz w każdej relacji międzyludzkiej warto pamiętać, że o ile miłość nas łączy, o tyle nasza obojętność wobec pewnych wydarzeń i sytuacji może nas samych, ale i innych poprowadzić na niebezpieczne ścieżki.

Obojętność w związku jest bowiem według psychologów ostatnim jego etapem. Poprzedza ją brak zaangażowania, zaniedbywanie emocji i potrzeb tej drugiej strony, kompletny brak uwagi. Kiedy ostatnio byliście gdzieś razem? I nie chodzi o wspólne wakacje w jakimś kwitnącym kurorcie, w miejscu, w którym słońce nie zachodzi, a piękne panie bezustannie podają kolorowe drinki z jeszcze bardziej kolorowymi parasoleczkami — w którym śmieje się wszystko oprócz żony do męża i męża do żony. Chodzi raczej o wspólny wypad na długi spacer za miasto; o wycieczkę tylko we dwoje w całkiem swojskie strony; o długą nocna Polaków rozmowę, w której mogą pojawić się podniesione głosy, a nawet łzy — ale która skończy się zgodą, kompromisem, poczuciem, że ta druga strona coś zrozumiała i z całego serca pragnie to uwzględnić w postępowaniu wobec nas. I vice versa zresztą.

Może się wydawać, że to błahe rzeczy, o które nie musimy się zbytnio martwić, ale sposób, w jaki do nich podchodzimy, wiele mówi o nas samych. Podobnie jak nasze słowa ujawniają czasem więcej, niż nam się wydaje — wszak czytanie między wierszami to niezwykle cenna i ceniona umiejętność — tym bardziej wiele mówią o nas nasze czyny. Lub ich brak. Tymczasem brak reakcji, brak rozmowy, uniki i ucieczki od wszelkiej konfrontacji — oznaczają tylko jedno: obojętność. A gdy stajemy się obojętni, naszemu partnerowi damy bardzo wyraźni sygnał: nie obchodzisz mnie. Nie obchodzi mnie nasz związek ani jego przyszłość, której zresztą nie widzę. Że już nie mam ochoty wkładać w te relację jakiegokolwiek wysiłku, o emocjach nawet nie wspominając. Że daję się porwać nurtowi życia, że chwilowo chce płynąć z prądem, a nie pod.

Fot. Freepik

Obojętność w związkach — jak sobie radzić?

Utrata zainteresowania związkiem romantycznym to niepokojące zjawisko. Obojętność w związkach to nie tylko nuda lub brak wspólnych zajęć jako para. Nie jest to również sytuacja, w której między tobą a twoim partnerem życiowym wszystko układa się tak komfortowo, że twój związek może być przewidywalny i, ośmielam się to powiedzieć — monotonny. Partnerzy, którzy stają się wobec siebie obojętni, przestają czuć się sobą zainteresowani, mają tendencję do traktowania siebie nawzajem jak coś oczywistego, interakcje między nimi stają się bardziej przymusem niż preferencją, zaczynają szukać zainteresowania gdzie indziej, jakby już oderwali się od siebie duchowo. Czasem dochodzi też do zdrady emocjonalnej.

Co powoduje, że partnerzy są wobec siebie obojętni? Kiedy ktoś jest wobec nas obojętny, rozpoczyna się spirala spadkowa, w której szczęście i namiętność odchodzą w zapomnienie. Obojętność może stopniowo wkraczać do związku, w którym obie strony powoli oddalają się od siebie. Albo jedna osoba żywi się uczuciem braku zainteresowania u drugiej i naśladuje to samo.

Psychologowie przestrzegają jednak przed sytuacją, w której jeden z partnerów odczuwa obojętność, podczas gdy drugi jest faktycznie zajęty — wymaga przede wszystkim ustalenia, czy istnieje prawdziwy problem, czy też jedna osoba jest tak zajęta, że nie może poświęcić drugiej osobie tak wiele uwagi, jak ta druga oczekuje, wymaga, potrzebuje. Jeśli zauważymy wczesny sygnał ostrzegawczy, podejmijmy kroki, by dotrzeć do sedna problemu. Sprawdźmy, czy wciąż możliwe jest jego rozwiązanie, naprawienie — czy jednak związek naprawdę się skończył.

Konflikty

Konflikt w zdrowym związku zawsze oznacza, że oboje partnerów będzie próbować rozwiązać problemy, przedyskutować je, a nawet kłócić się o różne rozwiązania. Wszystkie te oznaki doskonale pokazują, że obie strony nadal mają dla siebie wzajemnie znaczenie. Kiedy w związku podejmowane są wysiłki, nigdy nie jest on stracony. Natomiast konflikt w związku z obojętnością oznacza, że rozwiązywanie problemów staje się trudne — przede wszystkim dlatego, że dwie osoby mają trudności z uczciwą komunikacją. A ponieważ obojętność nęka ich związek, gniew i nieuczciwość przesłaniają wszelkie praktyczne rozwiązania.

Obojętność a monotonia i rutyna

Zdaniem psychologów kluczem do odpowiedzi na taki problem jest — jak zresztą prawie zawsze — komunikacja. Oczywiście, w każdym związku prędzej czy później iskra gaśnie i wkrada się nuda, monotonia, rutyna. Ale na monotonię jest lekarstwo: ekscytacja, niespodzianka, wyjście z utartych ram. Utrata iskry to dopiero początek możliwego końca — wspólne rozpoznanie tej utraty to już dobry sygnał, że kryzysowi można zapobiec. Ale jak zawsze — do tanga trzeba dwojga...

Obojętne społeczeństwo — to groźne

Na szerszą skalę obojętność społeczna jest jeszcze większym problemem. Sprawia, że katastrofy i niesprawiedliwości wobec niektórych grup ludzkich są bardziej prawdopodobne. Kiedy sięgnąć do kart historii — wystarczy nawet tej najnowszej — wiele wojen, zbrodni, okrucieństw było możliwe, ponieważ ludzie przymykali oczy na to, co się działo. W imię samozachowania, niechęci do konfrontacji, strachu przed konsekwencjami. Sama wiem doskonale, że stanąć po stronie jednego słabszego przeciw setce silnych — wymaga wielkiej odwagi. Zawsze jednak pamiętam, że w piekle najgorętsze miejsce zarezerwowane jest dla tych, którzy w okresie kryzysu moralnego zachowują swoją neutralność. A kiedy dbamy tylko o siebie i stajemy się obojętni na potrzeby i cierpienie innych — prawie zawsze kładziemy podwaliny pod katastrofę.

Dlatego — choć łatwo być obojętnym, pamiętajmy, że to ścieżka, na którą nigdy nie powinniśmy wkraczać. Dla dobra nas samych, ale i dla całego społeczeństwa.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów ze strony medium.com.

eprasa.pl 14d0d00323

DZIKA GOLONKA Z DURĄGA NA PODIUM BITWY REGIONÓW

W niedzielę plac Świętego Wojciecha w Gnieźnie wypełniły smaki z całej Polski. W finale kulinarnego konkursu Bitwa Regionów swoje dania zaprezentowało 16 kół gospodyń wiejskich, których dania zachwyciły wcześniej podczas eliminacji. Trzecie miejsce w Polsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Durągu!

Panie z KGW w Durągu (gmina Ostróda) przygotowały w finale swoje popisowe danie: dziką golonkę na gofrze ziemniaczanym z chrzanową bitą śmietaną. I dzięki tej wyśmienitej potrawie zajęły 3. miejsce w Polsce i otrzymały nagrodę w wysokości 10 tysięcy złotych.

— W Gnieźnie było fajnie, śmiesznie i wesoło, chociaż czasami nerwowo. Nasza potrawa jest dosyć skomplikowania i żeby to wszystko spiąć na czas, żeby było gotowe, ciepłe i ładnie podane, to wymaga precyzyjnego przygotowania. I jak jest 10 minut obsuwy, to pojawia się problem. Składniki wracają do garnka i czekają — mówi ze śmiechem Magda Muraszko z Koła Gospodyń Wiejskich w Durągu. — Na szczęście wszystko udało się zrobić na czas.

Fot. arch. KGW Durąg

Podczas niedzielnego finału Bitwy Regionów w Gnieźnie

Na scenie jeden z szefów kuchni zasiadający w jury zapytał, dlaczego gofr ziemniaczany i skąd ten pomysł na swojskiego ziemniaka. — Wyjaśniłam, że my mamy różne zwyczaje, ale w kuchni też pojawiają się wciąż nowe pomysły. Zgodził się ze mną, mówiąc, że dzięki takim ewolucjom kuchnia nie zostaje w muzeum, wciąż się rozwija i zaskakuje — dodaje Magda Muraszko.

Jak reklamowały swoje danie? Dosyć poetycko: golonka z dzika z zachodniomazurskich kniei marynowana w warzywnej marynacie z dodatkiem jałowca, duszona w kwasie chlebowym, warzywach korzeniowych i leśnych grzybach z dodatkiem świeżej żurawiny. Do tego mus z czerwonej kapusty z dodatkiem kwasu buraczanego i frużeliny (przetwór owocowy sporządzony z kawałków owoców zatopionych w żelu o konsystencji przypominającej tężejącą galaretkę lub kisiel — red.) z owoców czarnego bzu. I jeszcze nenufary z chrzanowej bitej śmietany i chrupki z marchewki na liściach nasturcji. Brzmi naprawdę smakowicie...

Jak podkreśla Magda Muraszko, podczas udziału w takich konkursach potrzebny jest zawsze apartament z kuchnią, bo panie w niedzielę przed konkursem, już o 5 rano wstały, by dusić golonkę z dzika i przygotować pozostałe elementy swojego dania. Co było ważne tym bardziej, że konkurencja jest duża i... bardzo smaczna.

Sami organizatorzy konkursu podkreślali w Gnieźnie, że Bitwa Regionów dziś a kilka lat temu to przepaść. Nie do porównania. Ten konkurs wspaniale się rozwija i staje się prestiżowym elementem promocji polskiej kuchni i regionów, które na nim odnoszą zwycięstwa. KGW z Durąga tryumfowało tu kolejny raz. W 2021 roku zajęło pierwsze miejsce w Polsce!

Co zrobią z nagrodą? Podzielą się nią z powodzianami! — Na pewno przekażemy 2 tysiące złotych na pomoc dla Koła Gospodyń Wiejskich w Hajdukach Nyskich, które bardzo ucierpiały w powodzi. Tam jest bardzo ciężka sytuacja. Dziewczyny z tamtejszego koła jeszcze dzień przed konkursem pracowały przy rozdzielaniu darów dla powodzian — stwierdza z podziwem Magda Muraszko.

W Gnieźnie pierwsze miejsce w Bitwie Regionów zajęło KGW Noskowo — Radomice — Strzyżewo „Feniks" (województwo wielkopolskie) za „gęsinę nie tylko na imieninach Marcina, sosem z wina porzeczkowego otuloną, modrą opasaną i hyćką zapijaną, na wielkopolskim talerzu podaną". Drugie miejsce przypadło KGW Jaktorów „Jaktorowskie Turzyce" (województwo mazowieckie) za turzycowy rosół z bażanta z pierożkami faszerowany bażantem i jeleniem.

Bitwa Regionów promuje przede wszystkim lokalne smaki. Chodzi o przygotowanie regionalnej potrawy z wykorzystaniem przynajmniej jednego produktu charakterystycznego dla danej okolicy. Te artykuły spożywcze muszą być związane z obszarem geograficznym, z którego się pochodzi, powinny być także wytwarzane tradycyjnymi metodami.

Wydarzenie organizowane jest przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz koła gospodyń wiejskich. Konkurs przyciąga uczestników z całej Polski, którzy rywalizują o to, czyje regionalne danie będzie najlepsze.

Finał Bitwy Regionów, który odbył się w Gnieźnie, był okazją do zaprezentowania umiejętności kulinarnych, ale także do promocji. Bitwa Regionów stała się nie tylko kulinarnym konkursem, ale też prawdziwym świętem polskiej kultury kulinarnej.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

POJECHAŁ ROWEREM NA BAŁKANY

25-letni Karol Zawadzki z Montowa koło Nowego Miasta Lubawskiego wybrał się rowerem na Bałkany. W drogę zabrał flagę gminy Grodziczno, bo jak mówi, to jest jego miejsce na Ziemi i chce je promować. Karol wyruszył z przygranicznej Muszyny, by przez Słowację, Węgry, Serbię i Czarnogórę dotrzeć do Albanii nad Morzem Adriatyckim. Cała wyprawa zajęła mu 17 dni i liczyła 1500 kilometrów.

— Największymi wyzwaniami były temperatura i przewyższenia. Maksymalnie jednego dnia po płaskiej równinie na Węgrzech przejechałem 170 km. W czasach dostępu do internetu przygotowanie takiej wyprawy nie jest tak trudne, choć wymaga sporo logistyki. Nocowałem w różnych miejscach i poznałem mnóstwo ludzi. Pamiętam zwłaszcza rodzinę w Serbii, która zaprosiła mnie na rodzinnego grilla. Nie spotkały mnie żadne przygody poza przebitymi dętkami i psami na drodze. Ludzie są wszędzie tacy sami — opowiada Karol.

Karol przesłał do Urzędu Gminy Grodziczno swoje zdjęcie z Gór Dynarskich. Pozuje z żółto-zieloną flagą z herbem gminy Grodziczno. — Darzę wielką sympatią i szacunkiem gminę Grodziczno. Obecnie pracuje w poznańskiej 31. Bazie Lotnictwa Taktycznego, ale nie ukrywam, że myślę o powrocie w rodzinne strony. Moja wycieczka była okazją do wypromowania naszej małej ojczyzny — dodaje.

Jego przygoda z rowerem zaczęła się od trasy R10 Świnoujście – Hel. Później jechał z Pragi do Barcelony, teraz na Bałkany.

— Już rodzą się kolejne pomysły. Na pewno wezmę ze sobą coś do promocji swojego regionu – zapowiada ze śmiechem mieszkaniec Montowa. — Serdecznie dziękuję panu Karolowi za lokalny akcent i promocję. Gratuluję pasji, odwagi i życzę kolejnych udanych przygód rowerowych. Pracujemy nad tym, by niedługo rowerowe wycieczki można było bezpiecznie odbywać także na terenie naszej gminy – mówi Tomasz Szczepański, wójt gminy Grodziczno. **OPR.AL**

eprasa.pl 14d0d00323

NIE CHCĄ U SIEBIE BIOMETANOWNI I FARMY BYDŁA

Mieszkańcy Wielkiego Dworu, Połowit, Krek i Koszajn w gminie Małdyty protestują przeciwko budowie rolniczej biometanowni oraz ogromnej farmy bydła. Napisali w tej sprawie petycję do wójta z żądaniem wydania negatywnej decyzji co do powstania tej inwestycji. Pod petycją podpisało się kilkadziesiąt osób.

Postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte na wniosek złożony przez firmę z siedzibą w Warszawie. Mieszkańcy są zdania, że planowana inwestycja zakłóci ich obecny komfort życia. Obawiają się nie tylko o swoje zdrowie i życie, ale i swoich dzieci i wnuków. Uważają, że takiego typu obiekty mogą znacząco wpłynąć na lokalne środowisko, którego istotnym elementem składowym są ludzie i przyroda. Jako podstawowe zagrożenia, jakie niesie za sobą biometanownia, wymieniają uciążliwy odór unoszący się razem z wiatrem na wiele kilometrów, plagę insektów i gryzoni, które roznoszą choroby, kumulację odoru na farmie bydła, uciążliwy hałas, który będzie pochodził z ciągu technologicznego. Zwracają uwagę także na zwiększony ruch drogowy samochodów ciężarowych transportujących odpady do przetwarzania, degradację dróg, zagrożenie dla wód gruntowych oraz gruntów poprzez odprowadzanie gnojowicy. Pod petycją przeciwko inwestycji podpisało się kilkadziesiąt osób.

Co miałoby powstać w miejscowości Kadzie?

To ogromna inwestycja: biometanownia i zespół budynków inwentarskich do hodowli krów mlecznych. Powierzchnia zabudowy ma wynieść ponad 7 hektarów. Na terenie planowanego przedsięwzięcia byłaby prowadzona produkcja biogazu w wyniku beztlenowej, mokrej fermentacji metanowej surowców rolniczych, odpadów biodegradowalnych oraz produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego. Ponadto znajdowałyby się tutaj węzły produkcji biometanu i bio-CO2 z części wytworzonego biogazu. Wyprodukowany z biogazu rolniczego biometan byłby dostarczany do sieci gazowej lub skraplany. Bio-CO2 opcjonalnie mógłby także podlegać skraplaniu w celu uzyskania produktu handlowego lub być wypuszczany do atmosfery jako tzw. OFF-gaz.

Fot. arch. organizatora

Mieszkańcy założyli komitet protestacyjny Okolica bez Odoru

W ramach przedsięwzięcia jest także planowana budowa zespołu budynków inwentarskich do hodowli krów mlecznych (2433 sztuk) wraz z odchowem jałówek, cieląt i byków. Łącznie przewiduje się hodowlę około 6600 zwierząt. Maksymalna możliwa obsada projektowanych budynków inwentarskich wyniesie ponad 9,5 tys. sztuk.

Raport mija się z prawdą?

Mieszkańcy założyli komitet protestacyjny Okolica bez Odoru i wskazują, że inwestor w raporcie oddziaływania na środowisko zawarł szereg nieprawdziwych informacji, m.in. taką, że na terenie planowanej inwestycji nie ma gatunków chronionych.

— Na tym terenie żyją bobry; budują tamy powodujące rozlewiska. W poprzednich latach na tych rozlewiskach można było obserwować mnóstwo gatunków dzikich ptaków. Aktualnie tamy bobrów są regularnie niszczone; nie mamy pewności, czy w legalny sposób. Raport wykazuje brak uciążliwości dla mieszkańców i środowiska. Jest to oczywista nieprawda, choćby z powodu wypuszczania OFF-gazu z biometanowni, co inwestor deklaruje w raporcie, nie mówiąc już o uciążliwości wynikającej z przejazdu codziennie kilkudziesięciu tirów — argumentują przedstawiciele komitetu protestacyjnego.

Decyzja jeszcze nie zapadła. Trwa postępowanie administracyjne, po którym dokumenty trafią na biurko wójta gminy Małdyty. Na spotkaniu z protestującymi mieszkańcami zadeklarował pełne poparcie dla ich postulatów.

WIESŁAWA WITOS

POWIEDZIEĆ, ŻE BYŁO PIĘKNIE, TO JAK NIC NIE POWIEDZIEĆ

Bez wątpienia była to przygoda życia. Uczeń piątej klasy w Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku Filip Florenc miał okazję być w Paryżu podczas igrzysk olimpijskich. To była nagroda od posła Zbigniewa Ziejewskiego za najwyższą średnią ocen w szkole w poprzednim roku szkolnym.

Zbigniew Ziejewski jako sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych miał możliwość wyjazdu do Paryża na igrzyska olimpijskie. Postanowił jednak, że z tego zaproszenia skorzysta ktoś inny. Zwrócił się do dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Kurzętniku Katarzyny Trzaskalskiej, aby wskazała ucznia, któremu taka nagroda by się należała. Filip Florenc, uczeń z najwyższą średnią ocen, z pewnością sobie na to zapracował i to właśnie on do Paryża poleciał.

— W lipcu dostałem propozycję od posła Zbigniewa Ziejewskiego, aby uczestniczyć w wyjeździe do Paryża w celu oglądania igrzysk olimpijskich. W trakcie całego wyjazdu oglądaliśmy i kibicowaliśmy naszym rodakom podczas ich startów. Miałem szansę zobaczyć kajakarstwo, lekkoatletykę, boks, a także finał halowej piłki siatkowej mężczyzn. W telewizji nie widać tego, jak duże jest to przedsięwzięcie i ile osób stoi za tym, aby igrzyska odbywały się sprawnie. Ja miałem okazję to zobaczyć — wspomina Filip Florenc. — Gdy nie kibicowaliśmy na stadionach i arenach, spędzaliśmy czas w Domu Polskim, przepięknym budynku ze świetnie zagospodarowaną przestrzenią, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Polscy kibice są nie do zastąpienia i dało się to odczuć, miło spędzając czas i oglądając zmagania polskich olimpijczyków na dużym ekranie w Domu Polskim wraz z masą polskich kibiców.

Fot. archiwum Filipa Florenc

Filip Florenc poza olimpijczykami spotkał wielu sławnych i utalentowanych sportowców: Jakuba Błaszczykowskiego, Grzegorza Krychowiaka czy Adama Kszczota. Został także zaproszony na kolację z prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosławem Piesiewiczem.

— Dzięki uprzejmości Polskiego Komitetu Olimpijskiego mogłem zrobić sobie zdjęcie z niektórymi medalistami igrzysk olimpijskich, takimi jak Julia Szeremeta, Natalia Kaczmarek czy polscy siatkarze: Kamil Semeniuk, Mateusz Bieniek i Marcin Janusz. Oprócz kibicowania dużo zwiedzałem. Zobaczyłem Luwr, Pola Elizejskie, Łuk Triumfalny, Operę Garniera, plac Concorde oraz wieżę Eiffla. Miałem zaszczyt obejrzeć ceremonię zakończenia igrzysk olimpijskich na żywo na Stade de France. Powiedzieć, że było pięknie, to jak nic nie powiedzieć. Efekty wizualne były na najwyższym poziomie. Jestem wdzięczny za to, że otrzymałem szansę, aby polecieć i obejrzeć igrzyska olimpijskie na żywo — podsumowuje Filip Florenc.

Teraz uczeń zaprosił do swojej szkoły posła Zbigniewa Ziejewskiego. Przygotował prezentację, w której zrelacjonował swoją francuską przygodę, podzielił się zdjęciami i wrażeniami. Podczas pokazu obecni byli także uczniowie, koleżanki i koledzy Filipa oraz dyrekcja szkoły. Zbigniew Ziejewski otrzymał prezent w ramach podziękowań. Poseł zwrócił się do uczniów i zaapelował, aby uczyli się języków obcych, inwestowali w siebie i rozwijali się. Zapewnił o swoim wsparciu i obiecał, że zaprosi grupę osób do Sejmu.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 14d0d00323

OGROMNA POMOC DLA POWODZIAN. ANONIMOWY DARCZYŃCA WYPEŁNIŁ MAGAZYN OSP W ŁUKCIE

Tego się druhowie z OSP Łukta nie spodziewali. W ramach prowadzonej przez nich zbiórki darów dla powodzian ktoś przekazał 650 par obuwia oraz około 300 par ciepłych skarpet! Magazyn ledwo pomieścił ten dar wielkiego serca.

Podobnie jak wiele firm, samorządów i instytucji, także druhowie z OSP Łukta zorganizowali zbiórkę darów dla powodzian z południa Polski. Przerażające obrazy ludzi tracących wszystko na skutek wielkiej fali powodziowej otwierały serca i portfele. Magazyn w Łukcie szybko zaczął się zapełniać. Mieszkańcy mogli przynosić potrzebne rzeczy do Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie, sklepów APB-Warmex Materiały Budowlane, Kubuś i GS Łukta Jedynka, Prim Market w Łukcie oraz do szkół w Łukcie i Mostkowie. Zbierano suchą żywność, koce, śpiwory, powerbanki, latarki, a także niezbędne do sprzątania po wielkiej powodzi łopaty, szpadle, ściągaczki do wody, rękawice robocze i worki na śmieci.

— Właśnie dojechała do nas dostawa od anonimowego darczyńcy, który przekazał na rzecz powodzian 650 par obuwia oraz około 300 par ciepłych skarpet.

Serdecznie dziękujemy za tak ogromne wsparcie! — poinformowali druhowie z OSP Łukta.

Zbiórka odbywała się w remizie do piątku.

— Wszystkie rzeczy zostaną przekazane przez nas w weekend. Zawieziemy je do miejsc poszkodowanych przez powódź — poinformowali druhowie z Łukty.

Fot. arch. OSP w Łukcie

RATUSZ PRACUJE NAD POPRAWĄ KONDYCJI SZPITALA MIEJSKIEGO

Polska służba zdrowia od lat boryka się z trudnościami, zarówno strukturalnymi, jak i finansowymi. Swoje kłopoty do przezwyciężenia ma także Miejski Szpital Zespolony w Olsztynie.

Rosnące koszty podstawowej działalności, inflacja oraz ustawowe regulacje płacowe to najważniejsze przyczyny pogarszającej się sytuacji finansowej jednostki. Kolejny rok z rzędu olsztyński szpital zamyka z ujemnym bilansem.

— Strata za 2023 rok wyniosła ponad 4,6 mln zł — informuje zastępczyni prezydenta Olsztyna Sylwia Rembiszewska-Piątek. I dodaje: — To więcej o ok. 1,8 mln zł w porównaniu z poprzednim rokiem.

Jak informują władze szpitala, przychody związane ze świadczonymi usługami wzrosły w 2023 roku w porównaniu do 2022 roku o ponad 27 proc. Było to związane przede wszystkim ze wzrostem wyceny przez NFZ wartości jednego punktu przeliczeniowego oraz zwiększeniem wykonanych świadczeń nielimitowanych. Jednocześnie szpital przekroczył wykonanie świadczeń w porównaniu do umowy ryczałtowej, za które NFZ nie zapłacił w 2023 roku. Stąd zwiększenie straty.

— Wraz z dyrekcją placówki ciągle pracujemy nad poprawą sytuacji jednostki — zapewnia prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

— Jesteśmy też w kontakcie z przedstawicielami samorządu województwa oraz urzędu wojewódzkiego. Pojawiają się koncepcje, które zapewniłyby placówce skoordynowane zarządzanie i finansowanie, a przez to wyjście z kryzysu.

W tej chwili narastające od lat zadłużenie szpitala miejskiego w Olsztynie osiągnęło poziom nieco ponad 37,2 mln zł. Jednak m.in. na podstawie programu naprawczego szpitala na lata 2021-2031 prognozowane jest osiągnięcie dodatniego wyniku w latach 2025-2026.

Olsztyńska placówka jest jedną z wielu borykających się z tego typu problemami. Dla przykładu — jak wynika z informacji podanych na niedawnych posiedzeniach rad miast — szpital miejski w Toruniu ma zadłużenie wynoszące na koniec 2023 roku niemal 105 mln zł. W poprzednim roku strata wyniosła prawie 3,5 mln zł. Natomiast szpital w Zabrzu zadłuża się ok. miliona złotych miesięcznie. W przypadku tej placówki na koniec czerwca tylko dług wymagalny, czyli taki, którego termin spłaty już minął, wynosił 36 mln zł. Według opublikowanego w poprzednim roku raportu NIK na koniec czerwca 2022 roku zobowiązania ogółem szpitali powiatowych przekroczyły 7,3 mld zł.

OGŁOSZENIA DROBNE/KONDOLENCJE/REKLAMA

RÓŻNE

sprzedam

DRZEWO opałowe w metrach lub pocięte - odbiór we własnym zakresie. Silniki elektryczne 77,5 kW (3 sztuki), krajzega, 669-488-895.

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E (wywrotka), praca na pełny etat. Marcinkowo, Grunwald, 693-858-242

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

MŁODE krowy- sprzedam, 506-999-493.

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

340-31419otbr-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 21 września 2024 r. odszedł od nas w wieku 92 lat nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Zygmunt Kurek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 25 września 2024 r., o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

141524opb1-a-G

Pani Monice Beczak-Janukowicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja, Nauczyciele i Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

141024opb1-a-G

Można odejść na zawsze, by stale być blisko

Koleżance

Jolancie Choromańskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja i Pracownicy SP nr 15 w Olsztynie

141424opb1-a-G

Księdzu Januszowi Wieszczyńskiemu
Proboszczowi Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie, Kapelanowi NSZZ „Solidarność"
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
Ojca
składa w imieniu Regionu WM NSZZ „Solidarność"
Przewodniczący ZR Józef Dziki

140924opb1-a-G

eprasa.pl 14d0d00323

LIDZBARK WARMIŃSKI O KROK OD UZDROWISKOWEGO STATUSU

Władze kilku miast na Warmii podejmują intensywne działania w celu uzyskania statusu uzdrowiska. Samorządowcy przekonują, że dzięki temu uda się w naszym regionie wydłużyć sezon turystyczny. Liderem w tym wyścigu jest Lidzbark Warmiński, który już złożył w Ministerstwie Zdrowia niezbędne dokumenty.

Lidzbark Warmiński realizuje szereg inwestycji związanych z infrastrukturą uzdrowiskową. W mieście powstały już tężnie solankowe oraz miejski zakład leczniczy. Kluczowym projektem, który ma przyczynić się do uzyskania pełnoprawnego statusu uzdrowiska, jest sanatorium budowane przez prywatną firmę. Burmistrz Lidzbarka Jacek Wiśniowski ma nadzieję, że obiekt ten zostanie ukończony do wiosny.

Fot. youtube/lidzbarkwarminski

— Praktycznie sprzedaliśmy już prawie wszystkie tereny inwestycyjne, przede wszystkim na przychodnie, ale też wiem, że ma powstać wysoko specjalistyczny ośrodek spokojnej starości — mówił Jacek Wiśniowski w Radiu Olsztyn. Dodatkowo władze miasta mają liczą na prywatne inwestycje, które mogą przyciągnąć zarówno turystów, jak i pacjentów z całego kraju.

Kolejnym miastem walczącym o status uzdrowiska jest Frombork, jednak jego droga do celu jest dłuższa. Na razie władze miasta poszukują funduszy na uzbrojenie terenu pod sanatorium oraz inwestora, który byłby gotów zrealizować ten projekt. Burmistrz Fromborka Damian Krasiński zaznacza, że aż 85% terenów gminy objętych jest różnymi formami ochrony przyrody, co ogranicza możliwości industrializacji. Dlatego też rozwój turystyki uzdrowiskowej jest dla miasta jedyną realną szansą na długoterminowy rozwój gospodarczy.

Samorządowcy oraz specjaliści z dziedziny zdrowia podkreślają, że nowe uzdrowiska mogą stać się istotnym elementem regionalnego systemu ochrony zdrowia. Łukasz Łukaszewski, dyrektor Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie, zaznacza, że każde miejsce, gdzie pacjenci mogą poddawać się rehabilitacji, jest niezwykle ważne. Ośrodki uzdrowiskowe mogą zostać włączone do systemu Narodowego Funduszu Zdrowia, co przyniesie dodatkowe środki finansowe regionowi.

— To jest coś, czego potrzebują mieszkańcy. To jest zysk ze względów zdrowotnych, ale to oczywiście jest też zysk ekonomiczny — podkreśla Łukasz Łukaszewski.

Ważnym elementem działań prozdrowotnych są także badania nad wpływem środowiska naturalnego na zdrowie. Wioletta Śląska-Zyśk, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc, planuje zbadanie, w jaki sposób przebywanie w lesie wpływa na poziom stresu u pacjentów. — Chcemy zbadać poziom kortyzolu przed kąpielą leśną i po. Las to nie tylko bogactwo olejków eterycznych, ale i dobroczynnych bakterii — tłumaczył Śląska-Zyśk.

Obecnie w województwie warmińsko-mazurskim funkcjonuje tylko jedno uzdrowisko — w Gołdapi. Jednak plany Lidzbarka Warmińskiego i Fromborka mogą sprawić, że region ten stanie się atrakcyjnym miejscem nie tylko dla turystów spragnionych relaksu, ale także dla pacjentów poszukujących możliwości rehabilitacji i leczenia w naturalnym otoczeniu. Jak pokazują działania władz miast i badania specjalistów, potencjał Warmii jako regionu uzdrowiskowego jest ogromny. **OPR. SK**

GMINA ORZYSZ Z TYTUŁEM LIDERA INNOWACYJNOŚCI

Burmistrz Orzysza Zbigniew Włodkowski odebrał w Rzeszowie statuetkę za zajęcie l miejsca w ogólnopolskim konkursie dla samorządów na najbardziej innowacyjny energetycznie samorząd. Stało się to w trakcie konferencji „Bezpieczeństwo energetyczne — filary i perspektywa rozwoju". W tym roku w konkursie na najbardziej innowacyjny energetycznie samorząd w Polsce zostały wyróżnione trzy samorządy. I miejsce zajęła gmina Orzysz, uzyskując tytuł Lidera Innowacyjności. Nagrodę przyznano gminie Orzysz i spółce PUK w kategorii wyzwania dla zielonych samorządów.

— Kapituła nagrody pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Piotra Koszelnika (rektora Politechniki Rzeszowskiej) oceniała naszą proekologiczną „Strategię rozwoju gminy Orzysz — miasto i gmina zielonych projektów", której owocem jest ekologiczna ciepłownia. Nagrodę odebrałem z rąk rektora Politechniki Rzeszowskiej wspólnie z główną księgową spółki PUK Magdaleną Oświęcimko — mówi Zbigniew Włodkowski.

Drugie miejsce w konkursie zajęło miasto Pułtusk, a trzecie miasto Ciechanów. Nagrodę za całokształt działań w obszarze transformacji energetycznej odebrał również prof. Jerzy Buzek. O nagrodzie decydowała kapituła, do której należą uznani naukowcy, a także byli i obecni rektorzy i prorektorzy Politechniki Rzeszowskiej.

OPRAC.ZYW

Fot. UM Orzysz/Fb

PRZY TEJ SZKOLE POWSTANIE NOWOCZESNY KOMPLEKS SPORTOWY

Dzięki projektowi „zGRAna Trzynastka" przy olsztyńskiej Szkole Podstawowej nr 13 powstanie nowoczesny kompleks sportowy. Na zielonym terenie zbudowane zostanie wielofunkcyjne boisko, bieżnia lekkoatletyczna, miniskatepark oraz boisko do piłki nożnej.

Jednym z wybranych projektów miejskich w tegorocznym Budżecie Obywatelskim, który zostanie zrealizowany w 2025 roku, był ten o nazwie „zGRAna Trzynastka". To dzięki niemu już niebawem przy Szkole Podstawowej nr 13 w Olsztynie przy ul. Puszkina 11 powstanie nowoczesny kompleks sportowy.

Zadanie polegać będzie na wykonaniu całościowego projektu kompleksu sportowego na terenie zielonym i budowie wielofunkcyjnego boiska, stanowiącego pierwszy etap projektu.

Kompleks w całości obejmować ma:

1. Boisko wielofunkcyjne (piłka koszykowa, piłka siatkowa) o wymiarach 17 x 30 m z nawierzchni poliuretanowej, tzw. system modułowy. Nawierzchnie te składają się z łatwych do montażu modułów i są wyjątkowo bezpieczne dla użytkowników, chroniąc ich stawy i kręgosłup. Planowane jest zamontowanie czterech koszy do gry w koszykówkę i siatki do piłki siatkowej (I etap);

2. Dwutorową bieżnię lekkoatletyczną 80 x 3 m (I etap);

3. Miniskatepark – niewielką bezpieczną strefę (liniowy, kompozytowy), gdzie dzieci i młodzież mogą swobodnie korzystać z hulajnóg (I etap);

4. Boisko do piłki nożnej wykonane z nawierzchni trawy syntetycznej (II etap).

— W ramach projektu zadanie obejmuje również roboty przygotowawcze pod nową nawierzchnię – wyrównanie obecnej nawierzchni, drenaż, położenie nowej nawierzchni, wyodrębnienie stref — informują twórcy projektu.

Planowane jest również zamontowanie ekologicznego oświetlenia boiska i koszy na śmieci uwzględniających segregację. Wzdłuż boiska projekt zakłada stworzenie tzw. strefy kibica poprzez zamontowanie ławek dla społeczności szkolnej.

Celem projektu jest stworzenie bezpiecznego miejsca do prowadzenia zajęć sportowych w czasie lekcji oraz do wykorzystania rekreacyjnego w godzinach popołudniowych i pozalekcyjnych. Planowany koszt inwestycji to 1,197 mln zł.

eprasa.pl 14d0d00323

DOŚWIADCZENIE OGRAŁO ŚWIEŻOŚĆ

FUTSAL\\\ Zawodniczki AZS-u UWM High Heels Olsztyn zadebiutowały w kobiecej Ekstralidze. Akademiczki były blisko remisu, ale wszystko posypało się w ostatnich minutach spotkania, kiedy to poznanianki zdołały strzelić aż trzy bramki.

• AZS UWM HIGH HEELS OLSZTYN - AZS UAM POZNAŃ 1:4 (0:1)
0:1 - Fronczak (15), **1:1** - Julia Klonowska (28), **1:2** - Grzybowska (37), **1:3** - Szydełko (38), **1:4** - Fronczak (39)
AZS UWM High Heels: Maja Bogacka - Anna Siwicka, Oliwia Cwalińska, Julia Klonowska, Natalia Łapińska oraz Martyna Krygier, Wiktoria Krygier, Weronika Łobocka, Dominika Nowakowska, Bogna Szumska, Julia Matłosz, Aleksandra Kojadyńska, Weronika Dąbrowska

Fot. Emil Marecki

W I lidze olsztynianki ani razu nie przegrały, jednak Ekstraliga to już zdecydowanie „wyższe progi"

Blisko 200 widzów w niedzielne popołudnie zdecydowało się wybrać do „małej" hali Urania, żeby zobaczyć w akcji popularne „Szpilki". Dla olsztyńskich zawodniczek był to pierwszy mecz przy tak licznej widowni, bo wcześniej w I-ligowych rozgrywkach do hali w Kortowie przychodziła garstka publiczności.

DO PRZERWY AZS UAM POZNAŃ PROWADZIŁ 1:0 PO TRAFIENIU PAULI FRONCZAK.

PO ZMIANIE STRON OLSZTYŃSKI ZESPÓŁ POSTAWIŁ NA OFENSYWĘ, CZEGO EFEKTEM BYŁO WYRÓWNANIE - PIERWSZEGO GOLA W EKSTRALIDZE DLA AZS UWM STRZELIŁA JULIA KLONOWSKA.

Olsztynianki za wszelką cenę chciały zdobyć drugą bramkę, niestety, nie udało się. Natomiast zawodniczki z Poznania cierpliwie czekały i dopięły swego. W odstępie dwóch minut pod koniec meczu strzeliły trzy gole. Tym samym komplet punktów pojechał do Wielkopolski.

- Wykonałyśmy kawał dobrej roboty - stwierdziła po meczu Klonowska. - Zostawiłyśmy kawał serducha na parkiecie. To był nasz pierwszy mecz, więc schematy i mechanizmy pojawią się z czasem i będzie dobrze. Bramka smakowałaby jeszcze lepiej, gdyby udało się wygrać, ale nadal jest to jakaś pociecha i promyk na przyszłość. Mam nadzieję, że to nie będzie ostatnia bramka i jeszcze przyjdzie nam się cieszyć z wygranej.

- Doszło do zderzenia doświadczenia poznanianek z naszą świeżością - oceniła Aleksandra Kojadyńska, grająca trenerka AZS-u UWM. - My spacerkiem sobie przeszłyśmy przez I ligę, ale teraz musimy się uczyć wszystkiego od nowa. Postawiłyśmy się dość mocno AZS-owi, udało się nawet nam dojść do remisu, ale w końcówce wszystko się posypało.

• Inne wyniki 1. kolejki: Amplus Słomniczanka Słomniki - AZS AWF Warszawa 9:0, Wierzbowianka Wierzbno - AZS UJD Częstochowa 4:10, Nowy Świt Górzno - Uniwersytet Jagielloński Kraków 6:3, Rekord Bielsko-Biała - FC Silesia Box Siemianowice Śl. 6:1, Rolnik Głogówek - AZS Uniwersytet Warszawski (odwołany).
• W sobotę AZS UWM zagra na wyjeździe z KU AZS UJD Częstochowa. **EM, DRYH**

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Jedynka Kodo Morąg wygrała drugie spotkanie w rozgrywkach I ligi. Morążanie tym razem pokonali na wyjeździe USAR Kwidzyn.

• USAR KWIDZYN - JEDYNKA KODO MORĄG 24:37 (12:20)
Bramki dla Jedynki: Budzich 3, Sadowski 3, Kozłowski 5, Golks 7, Adamczyk 5, Rogala 1, Kryński 8, Gierszewski 1, Jasowicz 3, Dzieniszewski 1

- Byliśmy faworytem w tym meczu - przyznał Krzysztof Jasowicz, kapitan Jedynki. - Wygraliśmy i tym samym spełniliśmy oczekiwania kibiców. Rywale to młody zespół, w którym gra sporo juniorów, ale mimo to postawili nam twarde warunki. Teraz czeka nas cięższe spotkanie z Jeziorakiem Iława, więc postaramy się jak najlepiej zaprezentować przed naszą publicznością.

PO 2 KOLEJKACH

1. Grudziądz	6	66:42
2. Jedynka	**6**	**70:52**
3. Warmia	**6**	**73:59**
4. SMS II P.	6	57:45
5. Sparta	3	66:55
6. Jeziorak*	**3**	**38:31**
7. SMS K.*	3	33:27
8. Gryfino	3	57:56
9. Tytani	3	58:65
10. AZS UKW	0	51:57
11. Szczypiorniak	**0**	**49:63**
12. USAR	0	51:70
13. Wybrzeże I	0	60:80
14. Sambor	0	37:64

* mecz zaległy

ZMARNOWANY RZUT KARNY PRZESĄDZIŁ O PORAŻCE

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki doznały drugiej porażki w rozgrywkach kobiecej Ekstraligi. W Olsztynie podopieczne trenera Dariusza Maleszewskiego przegrały 1:4 z Orlenem Gdańsk.

• STOMILANKI OLSZTYN - AP ORLEN GDAŃSK 1:4 (0:3)
0:1 - Łapińska (15), **0:2** - Siwińska (29), **0:3** - Fabova (35), **1:3** - Santos Da Silva (55), **1:4** - Kołodziejek (90)
STOMILANKI: Sikora - Łepska (46 Turowska), Ogierman, Taranowska, Libera, Golubska, Kałużna (88 Tyczyńska), Sokołowska, Sitarz (46 Marques), Rosiak (75 Korzec), Puchalska (46 Santos Da Silva)

Fot. Emil Marecki

W czterech rozegranych meczach Stomilanki zdobyły cztery punkty

Olsztynianki do ligowej rywalizacji wróciły po miesięcznej przerwie. Dwa spotkania Stomilanek zostały przełożone na inny termin, a w międzyczasie była także przerwa na reprezentacje. Najpierw zespół z Olsztyna poszedł na rękę Pogoni Szczecin, która przygotowywała się do turnieju eliminacyjnego Ligi Mistrzów, a tydzień temu z powodu powodzi odwołano mecz we Wrocławiu.

Olsztynianki w pierwszej połowie meczu z Orlenem wyglądały jakby jeszcze były myślami przy pojedynku z Czarnymi Sosnowiec, który przegrały aż 0:12. Po przerwie Stomilanki grały już zdecydowanie lepiej, strzeliły bramkę, a potem mogły złapać kontakt, ale Katarzyna Kałużna nie wykorzystała rzutu karnego. W końcówce meczu nadziały się na kontrę i ostatecznie przegrały 1:4.

- Ułożyliśmy sobie plan na szybkie zdobycie bramki w pierwszej połowie - mówił po meczu Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek. - Mieliśmy dwie sytuacje, ale nic nie wpadło. Szkoda, bo zespół z Gdańska nie pokazał jakiejś niesamowitej klasy, więc mogliśmy się od tych bramek się uchronić. Niewykorzystany rzut karny był kluczowym momentem meczu. Doszlibyśmy wtedy na 2:3 i byłaby szansa na remis w doliczonym czasie gry. Kasia (Kałużna - red.) podeszła do karnego, wzięła na siebie odpowiedzialność, ale, niestety, nie wpadło. Nie zwalajmy jednak wszystkiego na tę jedną sytuację, bo mecz trwał 90 minut i wcześniej mogliśmy zagrać lepiej i nie stracić tylu goli.

Za tydzień Stomilanki zagrają w Łęcznej z Górnikiem.
• Inne wyniki 6. kolejki: UKS SMS Łódź - Pogoń Tczew 3:0 (1:0), Rekord Bielsko-Biała - Górnik Łęczna 0:0, GKS Katowice - Śląsk Wrocław 3:0 (2:0), Resovia - Pogoń Szczecin 0:2 (0:1), Skra Częstochowa - Czarni Sosnowiec 0:4 (0:1). **EM, DRYH**

PO 6 KOLEJKACH

1. Katowice	18	22:3
2. Czarni*	12	28:2
3. Pogoń S.*	12	15:6
4. Śląsk*	12	11:5
5. UKS SMS	10	10:4
6. Górnik*	7	10:7
7. APLG*	7	8:8
8. Rekord	4	5:15
9. Stomilanki**	**4**	**6:20**
10. Skra	3	5:18
11. Pogoń T.	3	2:21
12. Resovia*	1	4:17

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

eprasa.pl 14d0d00323

PIOTR GURZĘDA NOWYM TRENEREM STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ Trzecioligowy Stomil przegrał trzy razy z rzędu, w których nie zdobył nawet jednego gola, w efekcie po dziewięciu kolejkach pracę stracił trener Piotr Zajączkowski. Zastąpił go Piotr Gurzęda, który pracował z rezerwami Stomilu.

Trzy ostatnie mecze Stomilu to 0:3 z Wigrami, 0:2 z Sokołem i 0:3 z rezerwami Legii. Nic więc dziwnego, że w klubie zrobiło się nerwowo, bo złośliwi już zaczęli mówić o przyszłym sezonie w IV lidze. Jak zwykle w takich sytuacjach za słabe wyniki ktoś musiał zapłacić, no i jak zwykle padło na trenera. Wczoraj na stronie internetowej Stomilu ukazała się informacja o rozstaniu z dotychczasowym szkoleniowcem:

„W dniu 23 września 2024 roku Piotr Zajączkowski przestał pełnić funkcję pierwszego Trenera Stomilu Olsztyn. Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Piotr Zajączkowski ponownie objął stanowisko trenera Stomilu Olsztyn na początku sezonu 2024/2025. Pod jego wodzą „Duma Warmii", rozegrała 9 spotkań w ramach rozgrywek Betclic 3. Ligi, osiągając bilans: 3 zwycięstw, 5 porażek oraz 1 remis. W rozgrywkach Wojewódzkiego Pucharu Polski Zajączkowski zanotował 2 zwycięstwa, natomiast w Pucharze Polski zespół odpadł w pierwszej rundzie".

Nowym trenerem Stomilu został Piotr Gurzęda, który dotychczas pracował z IV-ligowymi rezerwami. Do olsztyńskiego klubu trafił w zeszłym roku i prowadził drużynę juniorów, natomiast zimą został szkoleniowcem rezerw, które utrzymał w IV lidze.

Fot. Łukasz Kozłowski

Piotr Gurzęda dotychczas pracował z IV-ligowymi rezerwami Stomilu

Oto, co o nowym szkoleniowcu napisano w klubowych mediach: „Piotr Gurzęda urodził się 23 lutego 1987 roku w Giżycku, a swoją karierę piłkarską rozpoczął w klubie Narew Ostrołęka. Następnie, podobnie jak wielu szkoleniowców, podjął profesjonalną karierę zawodniczą, gromadząc doświadczenie m.in. w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, fińskim Oulun Palloseura, a także w barwach Znicza Pruszków i Radomiaka Radom.

W przeszłości pełnił funkcję trenera zespołu U17 Escoli Varsovia, z którym zajął 2. miejsce w swojej grupie Centralnej Ligi Juniorów. Następnie dołączył do Akademii Sportu Stomilu Olsztyn, gdzie objął drużynę do lat 17. W styczniu 2023 roku został mianowany trenerem rezerw Stomilu Olsztyn, z którymi, mimo trudnej sytuacji po rundzie jesiennej, zdołał utrzymać zespół w rozgrywkach forBET IV Ligi. W bieżącym sezonie Stomil II Olsztyn zajmuje 14. miejsce w tabeli z dorobkiem 6 punktów".

KRÓTKO O PIŁCE

• Wczoraj pracę stracił nie tylko Piotr Zajączkowski, bo po wyjazdowej porażce 1:5 z Rakowem Częstochowa został zwolniony Waldemar Fornalik, dotychczasowy szkoleniowiec ekstraklasowego Zagłębia Lubin. Głowa poleciała także w I lidze, a konkretnie w Wiśle Kraków, której trenerem nie jest już Kazimierz Moskal. Pod jego wodzą „Biała Gwiazda", która ma trzy mecze zaległe, zdobyła tylko sześć punktów w siedmiu spotkaniach i zajmuje miejsce w strefie spadkowej. 57-letni Moskal, który w przeszłości spędził pod Wawelem wiele sezonów (jako piłkarz bronił jej barw w latach 1985-1990 i 1999-2003), był już kilka razy szkoleniowcem tego klubu.

• Kwotą 200 tys. złotych wsparł walkę ze skutkami powodzi na południu Polski piłkarz Górnika Zabrze Lukas Podolski. „Między klubami bywa różnie, ale niesienie pomocy nie ma barw" - napisał mistrz świata z 2014 w barwach Niemiec.

• Były napastnik AC Milan i kapitan reprezentacji Szwecji Zlatan Ibrahimowic zaprosił na niedzielne derby Mediolanu pomiędzy Milanem i Interem rekordzistę świata w skoku o tyczce Armanda Duplantisa i oficjalnie przekazał mu tytuł najlepszego sportowca Szwecji. 42-letni Ibrahimovic w reprezentacji Trzech Koron zagrał 122 razy, strzelając 62 bramki. Karierę zakończył w czerwcu ubiegłego roku.
24-letni Duplantis podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu, podobnie jak trzy lata wcześniej w Tokio, zdobył złoty medal i poprawił rekord świata na 6,25 m.

• Przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej w ramach programu "Talent Pro North America" przez trzy dni obserwowali w Garfield w stanie New Jersey młodych piłkarzy polskiego pochodzenia, a mieszkających na stałe w USA i Kanadzie. - Talent to dopiero sygnał, aby rozpocząć pracę - powiedział dyrektor sportowy piłkarskiej centrali Marcin Dorna. - To była pierwsza edycja na terenie Ameryki Północnej, ale fundamenty pod ten projekt zostały zbudowane dużo wcześniej. Wszystko powoli zaczyna się zazębiać, dzięki polonijnym działaczom, rodzicom tych chłopców oraz oczywiście dzięki naszej federacji. Wcześniej organizowaliśmy obozy pod hasłem Gramy dla Polski - powiedział Sebastian Mila, asystent selekcjonera reprezentacji Polski Michała Probierza. W obozie wzięło udział 35 chłopców, w tym czterech bramkarzy.

* Dzisiejsze mecze 1. rundy Pucharu Polski: Sandecja Nowy Sącz – Cracovia (13), Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Lechia Gdańsk (14.30), Podbeskidzie II Bielsko-Biała – Odra Opole (15), ŁKS II Łódź – Kotwica Kołobrzeg (17), Elana Toruń – Widzew Łódź (17.30), Wisła Płock – Warta Poznań (18), Bruk-Bet Termalica Nieciecza – GKS Katowice (19.22), Stal Rzeszów – Pogoń Szczecin (20.30).

ORIENTUJ SIĘ

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios

Wtorek, 24 września

DRUŻYNA A(A): 12:00, 14:50, 17:45, 20:15; TRANSFORMERS: POCZĄTEK / familijny / dubbing: 12:30, 16:00, 17:30; TRANSFORMERS: POCZĄTEK / familijny / napisy: 21:00; SUBSTANCJA / napisy: 13:15, 17:15, 20:45; NIE MÓW ZŁA / napisy: 18:45, 21:15; LEONARDO. ODKRYWCA / familijny / dubbing: 14:40; NIEPEWNOŚĆ. ZAKOCHANY MICKIEWICZ: 13:00; LEE. NA WŁASNE OCZY / napisy: 18:15; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / dubbing: 13:30, 15:00; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / napisy: 18:30, 20:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 14:30, 19:30; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 16:30; OBCY: ROMULUS / napisy: 15:30, 21:00; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 11:00; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 12:10, 16:20; HRABIA MONTE CHRISTO / napisy: 19:00; OZI: GŁOS DESZCZOWEGO LASU / familijny / dubbing: 12:00, 14:15, 17:15

Repertuar Multikino

Wtorek, 24 września

BEETLEJUICE BEETLEJUICE / napisy: 10:20, 15:35, 19:30; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / dubbing: 12:25, 18:00, 20:25; NIE MÓW ZŁA / napisy: 12:40, 18:25, 21:25; LEE. NA WŁASNE OCZY / napisy: 20:55; LEONARDO. ODKRYWCA / familijny / dubbing: 15:10; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 20:40; OBCY: ROMULUS / napisy: 21:15; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 15:45; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 14:50, 17:10; IT ENDS WITH US / napisy: 18:25; OZI: GŁOS DESZCZOWEGO LASU / familijny / dubbing: 10:30, 16:15; ANDRE RIEU. POTĘGA MIŁOŚCI / napisy: 18:00; DRUŻYNA A(A): 14:25, 17:20, 20:15; PANDA I AFRYKAŃSKA BANDA / familijny / dubbing: 12:45; TRANSFORMERS. POCZĄTEK / familijny / dubbing: 10:00, 10:55, 15:10, 16:00, 17:35; TRANSFORMERS. POCZĄTEK / familijny / napisy: 13:20, 20:00; SUBSTANCJA / napisy: 14:50, 17:50, 20:50

Repertuar Awangarda

Wtorek, 24 września

Lee. Na własne oczy - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 17.45; Pod wulkanem - prod. Polska: godz. 17.45; Another End - prod. Włochy, Francja: godz.18.00; Substancja - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.45; Drużyna A(A) - prod. Polska: godz. 19.45; Rodzaje życzliwości - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 20.00;

24 września

Spotkanie autorskie z Wiktorią Kotecką

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Wiktorią Kotecką – autorką literatury młodzieżowej pt.: „ Napiszę nam szczęście".
Moderator: Natalia Nowak.
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33.

24 września

Koncert zespołu Ilia

Olsztyn

Podczas koncertu zostaną głównie zaprezentowane utwory z nowej płyty zespołu, choć nie zabraknie też starszych utworów, które od lat sprawdzają się na scenie i towarzyszą zespołowi. Będzie jak zwykle różnorodnie stylistycznie. Można liczyć na wybuchowe mieszanki emocjonalne, zabawy słowem, interakcje instrumentów, gwałtowne zwroty akcji... swoisty muzyczny spektakl.
Godz. 20.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

25 września

Rewia Burleski

Olsztyn

Wystąpią:
— Miss Mistress – ukaże nam kwintesencję kobiecości i kokieterii
— Anja Pavlova – zaprasza rumieńce na Wasze twarze i dopiero wtedy zaczyna prawdziwe show. Szukasz nutki ekstrawagancji? Na jej występie nutka znajdzie cię sama
— Pony Boy – mówili, że sceniczny zwierz. Teraz to już sceniczne zoo. Zwinny jak młody królik, skoczny jak delfin, a ty uśmiejesz się jak kucyk. Można patrzeć, prosimy nie głaskać. I odłóż ten pejcz
— Diamond Legs – burleskowa grupa taneczna, rozwijająca swoje skrzydła pod okiem samej Madame de Minou
— Gospodyni wieczoru, która może tu napisać o sobie wiele, ale zaraz ma dentystę i się spieszy, więc żeby ją poznać musisz wpaść na jej (w sumie to moje) show – Madame de Minou – Burlesque Artist
Imprezę poprowadzi niepowtarzalna Velvet Violet.
Godz. 18.30. Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

eprasa.pl 14d0d00323

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Lipowa, 43 m2, 470000 zł, 2 pok., Apartament oś Podgrodzie -Grunwaldzkie , parter , działka na niej garaż . Zapraszam więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

51240TBP-F-I

eprasa.pl 14d0d00323

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Lipowa, 43 m2, 470000 zł, 2 pok., Apartament oś Podgrodzie -Grunwaldzkie , parter , działka na niej garaż . Zapraszam więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO
#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!
1886 2024 138 LAT
BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

FINAŁ SIATKARSKIEGO SUPERPUCHARU WE WŁOSZECH: SIR SUSA VIM PERUGIA – ITAS TRENTINO TRENTO 3:2 (25:18, 19:25, 15:25, 25:17, 15:9). 15 PUNKTÓW DLA ZWYCIĘZCÓW ZDOBYŁ KAMIL SEMENIUK.

SIŁ STARCZA IM TYLKO NA SETA?

SIATKÓWKA\\\ Jeśli to prawda, że „pierwsze śliwki robaczywki", to olsztyńscy kibice już na dwie trafili, bo Indykpol AZS - po inauguracyjnej porażce ze Skrą - w podobnym stylu przegrał w Suwałkach, chociaż Ślepsk do mocarzy przecież nie należy.

• ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI – INDYKPOL AZS OLSZTYN 3:1 (15:25, 25:15, 25:19, 25:19)
INDYKPOL AZS: Tervaportti (2), Jakubiszak (5), Szerszeń (12), Armoa (14), Cieślik (4), Hadrava (11), Hawryluk (libero) oraz Jankiewicz, Majchrzak (3), Janikowski, Gąsior (1)
MVP: Bartosz Filipiak (Ślepsk)

Fot. indykpolazs.pl

Olsztyńscy kibice na pierwsze ligowe zwycięstwo muszą poczekać co najmniej do 30 września

W poprzednim sezonie olsztynianie pojechali do Suwałk podbudowani zwycięstwem bez straty seta nad mocnym Projektem, więc olsztyńscy kibice mieli mocne podstawy do optymizmu. Niestety, okazało się, że podstawy były zbudowane z piasku, bo Indykpol AZS na zakończenie pierwszej części rozgrywek przegrał wtedy 1:3. Warto przypomnieć, że fazę zasadniczą Ślepsk z 29 punktami zakończył dopiero na 12. miejscu, natomiast olsztynianie zamknęli czołową ósemkę (45).

W OBECNYM SEZONIE - WEDŁUG ZAPOWIEDZI - PLANY OBU ZESPOŁÓW SĄ PODOBNE DO POPRZEDNIEGO, CZYLI INDYKPOL AZS MA ZAGRAĆ W PLAY-OFFACH, O TYM SAMYM MARZĄ W SUWAŁKACH, ALE PO ZDJĘCIU RÓŻOWYCH OKULARÓW UWAŻAJĄ, ŻE POWINNI ZNOWU ZAKRĘCIĆ SIĘ WOKÓŁ 12. MIEJSCA.

Czyli o spadku nikt tam nie myśli, bo z PlusLigą pożegnają się zespoły z miejsc 14-16.

Biorąc to wszystko pod uwagę, można było mieć nadzieję, że tym razem Indykpol AZS z Suwałk wróci z tarczą, a jak nie, to przynajmniej z jednym punktem. Na pewno jednak sprawy nie ułatwiła nieobecność Karlitzka - była to jednak absencja jak najbardziej usprawiedliwiona, ponieważ dzień przed meczem niemiecki przyjmujący został ojcem (ze Skrą też nie zagrał, bo wtedy miał akurat problemy z kciukiem).

Pierwszy set pokazał jednak, że bez Karlitzka też da się grać i zwyciężać! Olsztynianie na boisku dzielili i rządzili, w efekcie bezradni gospodarze zdobyli zaledwie 15 punktów. Siatkarze AZS-u nie popełnili ani jednego błędu w ataku. Znakomicie z lewego skrzydła uderzał Armoa (5/5, 100 proc. skuteczności i efektywności!) oraz Hadrava (4/5, 80 proc. skuteczności, 60 proc. efektywności). O przyjęcie dbał natomiast Hawryluk, który na sześć prób nie popełnił ani jednego błędu, a piłki do siatki dogrywał na 50 proc. skuteczności. Rozgrywający Eemi Tervaportii z dużą swobodą dystrybuował piłki na skrzydła i środek.

Niestety, ze Skrą Indykpol AZS też był górą w pierwszej partii, po czym przegrał trzy kolejne. Tak samo było w Suwałkach, a nawet gorzej, bo goście w żadnym secie nie przełamali już granicy 20 punktów. W ich grze kulało wszystko, być może dlatego, że po wygraniu pierwszego seta „nie było w nas chęci rywalizacji" - jak po meczu przyznał Daniel Gąsior, atakujący zespołu z Olsztyna.

CHĘCI BYĆ MOŻE BYŁY, TYLKO UMIEJĘTNOŚCI ZABRAKŁO, O CZYM BEZLITOŚNIE ŚWIADCZY STATYSTYKA - W CZWARTYM SECIE

HADRAVA SKOŃCZYŁ TYLKO DWA Z SZEŚCIU ATAKÓW, A GĄSIOR Z TRZECH PIŁEK ZDOBYŁ OKRĄGŁE ZERO.

Piłki rozegrane przez Tervaporttiego wielokrotnie były niedokładne, często wyrzucane za antenkę. Niektóre z nich były również na tyle czytelne, że siatkarze Ślepska nie mieli większego problemu z ustawieniem bloku. Wartość fińskiego rozgrywającego jest doskonale znana - nie jest on zawodnikiem preferującym szybkie i kombinacyjne granie, lecz stawiającym na dokładność i mądrą grę. A tego na razie u niego brakuje...

Drugą największą bolączką olsztynian podczas wizyty na Podlasiu był atak, tak udany w pierwszym secie. W drugiej i trzeciej partii olsztynianie grali poniżej 50 proc. skuteczności, natomiast w ostatnim secie zanotowali jedynie nieco ponad... 20 proc. Popełniali sporo błędów, ataki były miękkie i wykonywane bez szczególnego przekonania. Armoa z Hadravą znakomicie rozpoczęli mecz, lecz z piłki na piłkę ich jakość spadała.

Kolejnym minusem była postawa trenera Juana Manuela Barriala. Argentyńczyk sprawiał wrażenie, jakby stracił pomysł na drużynę oraz odzyskanie kontroli nad meczem. Jego mowa ciała pokazywała, że trudno mu było wskrzesić drużynę i dać jej nowego ducha. Podobnie jak w meczu ze Skrą Barrial wydawał się wycofany i nieobecny.

Innym elementem siatkarskiego rzemiosła, który zdecydowanie zawiódł, była zagrywka. Miała być najmocniejszym punktem Indykpolu AZS, lecz na razie jakoś tego nie widać. Do tego drużynę dopadł demon z poprzedniego sezonu, czyli brak „ognia w oczach", co zresztą potwierdził wspomniany już wcześniej Daniel Gąsior.

A czy były jakieś plusy? Na pewno dobra postawa w przyjęciu w wykonaniu Kuby Hawryluka oraz Nicolasa Szerszenia. Zresztą cały zespół prezentował się dobrze w obronie, lecz tutaj ponownie wszystko sprowadza się do końcowego ataku, którego zdecydowanie zabrakło. O ile w ataku Jakubiszak nie zaprezentował się najlepiej, to zagwarantował swojej drużynie aż cztery punktowe bloki, natomiast Cieślik zablokował tylko raz, lecz kończył swoje ataki.

W zdecydowanie lepszych nastrojach byli podopieczni Dominika Kwapisiewicza, którzy mają na koncie już dwa zwycięstwa. – Życzyłbym sobie, abyśmy do końca sezonu tak źle zaczynali spotkania i kończyli je zwycięstwami - powiedział z uśmiechem Bartosz Filipiak, MVP meczu w Suwałkach.

• Inne wyniki 2. kolejki: Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk 3:2 (23:25, 25:23, 25:19, 23:25, 15:10), Jastrzębski Węgiel - Asseco Resovia Rzeszów 3:0 (26:24, 25:21, 25:15), Aluron CMC Warta Zawiercie - Barkom Każany Lwów 3:0 (25:23, 25:23, 25:21), PGE GiEK Skra Bełchatów - Cuprum Stilon Gorzów 3:0 (25:18, 25:22, 25:15), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa (8 października); po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: GKS Katowice - PSG Stal Nysa - Nowak-Mosty MKS Będzin - PGE Projekt Warszawa.

>>> W trzeciej kolejce PlusLigi Indykpol AZS podejmie w Uranii ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle (30 września, godz. 17:30). Bilety są dostępne na bilety.indykpolazs.pl. **AD, JS**

PO 2 KOLEJKACH

1. Projekt	6	6:0
2. Jastrzębski	6	6:1
3. Skra	6	6:1
4. Ślepsk	6	6:2
5. LUK	4	6:4
6. Warta	4	5:3
7. Będzin*	3	3:0
8. Resovia	3	3:4
9. Stilon	2	3:5
10. Trefl	2	4:6
11. Indykpol AZS	**0**	**2:6**
12. Norwid*	0	1:3
13. Barkom**	0	2:9
14. ZAKSA*	0	0:3
15. Katowice	0	0:6

* mecz mniej ** mecz więcej

eprasa.pl 14d0d00323